Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 25 MARCA 1949 ROKU Nr. 83 (1457)

Walka o oszczędność i przedterminowe wykonanie planu

rozpoczęła się w dziesiątkach fabryk Łodzi i województwa

Państwowe Zakłady Mechaniczne im. Józefa Strzelczyka wykonają trzyletni plan do dnia 15 września r.b.

Łączna kwota planu oszczędnościowego wynosi 25 milionów złotych

Wczorajsza narada załogi Państwowych Zakładów Mechanicznych im. Józefa Strzelczyka to jeszcze jeden poważny wkład do wielkiej akcji oszczędnościowej, to jeszcze jedno zobowiązanie o przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego, to jeszcze jedno zdecydowane oświadczenie klasy pracującej, że nie pożałuje ona wysiłków dla odbudowy kraju i obrony pokoju, że o pokój będzie walczyć przy swych warsztatach w codziennej pracy.

W uchwalonej rezolucji robotnicy zobowiązali się:

1. przewidywany przez dyrekcję na 31 grudnia 49 r. roczny plan łącznej wartości 712.961.000 zł. wykonać do dnia 1 grudnia br.

2) przewidywany przez dyrekcję na 30 września br. 3-letni plan produkcyjny o łącznej wartości 24.494.111 zł. wart. 37 r. wykonać do dnia 15 września br.

3. przewidywane na 1 maja br. dwa nowe prototypy tokarek TUS i TSS wykonać na dzień 23 kwietnia br.

4. obniżyć braki i reklamacje do 3 proc.

5. Zaplanowane na 49 r. oszczędności na sumę 9.000.000 zł. po stronie oszczędności bezpośrednich i 12.000.000 zł. oszczędności pośrednich **zobowiązujemy się podwyższyć o 4.000.000 zł. do łącznej kwoty 25.000.000 zł.**

dukcji wyrażający się cyfrą 2.100.000 mtr. do dnia 15 grudnia 1949 r. i wykonać dodatkowo do końca roku bieżącego 80.000 mtr. tkanin gotowych wartości około 90.000.000 złotych. Wykonać plan trzyletni w związku z tym do dnia 15 października br.

Jednocześnie postanowili przeprowadzić walkę o pełne wykorzystanie wszystkich możliwości istniejących rezerw oszczędnościowych i wyszukanie nowych, wydając nieubłaganą walkę wszelkim przejawom marnotrawstwa i dlatego **powiększamy zaplanowany przez administrację naszych zakładów plan oszczędności wynoszący sumę 30.032.470 na sumę 57.532.470 zł.**

Tomaszów melduje!

Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 1

zaoszczędzi do końca roku 275 milionów złotych

W dniu wczorajszym załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim święciła swój dzień. Przodujący w Polsce zakład, fabryka która dzierży prymat między zakładami włókien sztucznych — nie pozostała w tyle i podjęła rzucony przez hutników śląskich apel o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i zrealizowanie zaplanowanych na bieżący rok sum w ramach planu oszczędnościowego.

Wyrazem tego stała się przyjęta rezolucja, w której załoga „jedynki" zobowiązała się wykonać plan roczny:

dwusiarczku węgla do dnia 15 10 br.

włókien sztucznych do dnia 25. 10. br.

artexu i tkanin do dnia 30. 10. br.

jedwabiu i tomofanu do dnia 30. 11. br.

Załoga „jedynki" zaoszczędzi do końca roku 275 milionów złotych i wykona przedterminowo plany produkcyjne.

Ośrodek Konfekcyjny Nr 4

wykona roczny plan produkcji do dnia 15-go listopada r. b., zaoszczędzając 107,5 miliona złotych

W dniu wczorajszym odbyło się w Ośrodku Odzieżowym Nr. 4 w Łodzi wielkie zebranie załogi, na którym wśród powszechnego entuzjazmu — postanowiono:

Roczny plan produkcji wykonać do dnia 15 listopada rb.

Przez planowe dokładne przerabianie surowca, przez właściwe zatrudnienie pracowników i upłynnienie zbędnych remanentów, przez oszczędność na artykułach pomocniczych **zaoszczędzić 107.500.000 zł.**

PZPW Nr 31 — Zgierz:

Wykonanie rocznego planu do dnia 15-go grudnia 1949 r.

Plan oszczędnościowy: 58 milionów złotych

Pracownicy PZPW nr 31 w Zgierzu zgromadzeni na ogólnym zebraniu w dniu 23 marca 1949 r. po zapoznaniu się i przedyskutowaniu możliwości wykonania planu produkcyjnego, przeanalizowaniu akcji oszczędnościowej zobowiązali się:

wykonać roczny plan pro-

Do dnia 1-go października r.b.

Robotnicy »Metalurgii« w Radomsku

wykonają swój plan trzyletni i zaoszczędzą blisko 100 milionów zł.

Dnia 23 marca br. w radomszczańskich zakładach „Metalurgii" odbyło się zebranie robotników, na którym po zapoznaniu się z treścią obrad i referatów Ogólnokrajowej Narady Oszczędnościowej i po dyskusji uchwalono: roczny plan produkcji wykonać do dnia 1. 12. 49 r., przekroczyć wartość zaplanowanej produkcji rocznej o 75 milionów złotych, wykonać trzyletni plan produkcji do dnia 1 października 1949 roku.

Zobowiązano się podnieść jakość produkcji pierwszego gatunku z 90 do 97 procent, obniżyć ilość braków o 25 procent plan oszczędnościowy na 1949 rok w wysokości 80 milionów zł, przekroczyć drogą wygospodarowania dalszych 13 milionów 300 tys. zł.

Narody Skandynawii

manifestują przeciwko paktowi atlantyckiemu

Kopenhaga (PAP) — Jak już donosiliśmy, w parlamencie duńskim trwają obrady nad rządowym wnioskiem przystąpienia Danii do paktu atlantyckiego.

Przywódca Partii Komunistycznej Larsen podkreślił, że pakt atlantycki jest w rękach imperialistów amerykańskich narzędziem agresji i jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych.

W czasie obrad parlamentu odbyła się na placu przed budynkiem wielka demonstracja na rzecz pokoju, oraz przeciwko paktowi atlantyckiemu, w której wzięło udział około 75 tys. osób.

Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodn. parlamentu Bomholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego Referendum Ludowemu.

ODEZWA NORWESKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

Oslo (PAP) — Dziennik „Friheten" ogłosił odezwę Partii Komunistycznej do narodu norweskiego.

Partia Komunistyczna Norwegii stwierdza, że pakt północnoatlantycki jest paktem agresywnym, sprzecznym z Kartą ONZ.

Pakt ten jest skierowany wyraźnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i całej ludzkości postępowej.

Naród norweski — oświadcza Partia Komunistyczna — nie życzy sobie udziału w blokach wojskowych. Dlatego też będziemy walczyli przeciwko paktowi atlantyckiemu i wzywamy wszystkich, którzy pragną pokoju i niepodległości naszego kraju, do wspólnej akcji przeciwko niemu.

Obrady komisji sejmowej

WARSZAWA (PAP). W dn. 23 bm. sejmowa komisja planu gospodarczego w drugim czytaniu przyjęła projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949.



„Pakt atlantycki"

Delegacja polska przybyła do New-Jorku

na Konferencję w obronie pokoju

NOWY JORK (PAP). Przybyła tu samolotem z Kopenhagi 3-osobowa delegacja polska na Konferencję Intelektualistów amerykańskich w obronie pokoju, w skład której wchodzą **pisarz Leon Kruczkowski, prof. Stanisław Ossowski i red. Paweł Hofman.**

Na lotnisku delegacja podska była witana przez przedstawicieli komitetu organizacyjnego Konferencji, oraz członków ambasady R. P. w USA.

Prof. Ossowski oświadczył przedstawicielom prasy, że delegacja polska z radością skorzystała z zaproszenia kół amerykańskich, pragnących pokoju, i wyraził nadzieję, że prace Konferencji przyczynią się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Generalissimus Stalin

przyjął delegację albańską

MOSKWA (PAP). 23 bm. **Generalissimus Stalin** przyjął albańską delegację rządową z premierem Enver Hodżą na czele.

Podczas audiencji obecni byli minister spraw zagranicznych ZSRR **Wyszyński**, oraz posłowie ZSRR w Albanii i posłowie Albanii w Związku Radzieckim.

Naród polski - w obronie pokoju

Ogólnokrajowa narada, poświęcona Kongresowi Pokoju w Paryżu

Olbrzymią, jasną salę Zw. Naucz. Polskiego w Warszawie wypełnili wczoraj ludzie, których nie często spotyka się obok siebie na zjazdach, kongresach i naradach. Zebrali się w tej sali, jako uczestnicy „Krajowej Narady Obrońców Pokoju" — górnicy i profesorowie Uniwersytetów, kolejarze i pisarze, hutnicy i urzędnicy, chłopi i nauczyciele, — wszyscy twórcy maszyn i kultury.

Połączyła ich jedna, wielka, wspólna troska o utrwalenie najdroższej świętości, jaką ma człowiek — pokoju. Bowiem słowo to oznacza odbudowę kraju i budowę coraz lepszego jutra dla milionów.

W skupieniu i powadze uczestnicy Narady wysłuchali przemówienia sekretarza generalnego Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów — tow. Jerzego Borejszy, który powiedział m. in.:

Moskwa — stolica pokoju — zmieniła bieg wypadków, potrafiła stworzyć solidarność obozu postępu, zadała pod Stalingradem śmiertelny cios Hitlerowi i uratowała świat przed zagładą faszystowską.

Mimo lekcji hitlerowskiej było wielu naiwnych, dających wiarę temu, że można opanować świat przez pociśnięcie guzika elektrycznego — ale wiemy, że technika radziecka bynajmniej nie ustępowała, a często przewyższała hitlerowską — i nie należy przypuszczać, aby znakomici wynalazcy i technicy naszego obozu ustępowali amerykańskim.

My, obywatele Polski Ludowej, mamy potężnego sojusznika — Związek Radziecki i należymy dziś do narodów o prawdziwej, nie urojonej niepodległości.

Imperialiści amerykańscy w trwodze przed kryzysem wymuszają ostatnio na rządach zdolaryzowanych krajów kapitalistycznych przystąpienie do paktu atlantyckiego, który jawnie gwałci zasady pokoju i bezpieczeństwa.

Kongres Paryski będzie wielką demonstracją i mobilizacją woli pokoju. Należymy do obozu pokoju i z dumą jedziemy na ten Kongres.

Chcemy, by lud polski był szczęśliwy, by każdy uczciwy i pracujący obywatel naszego kraju, kładąc cegłę przy budowie, odczuwał radość, spokój i poczucie naszej siły — zakończył przy hucznych oklaskach całej sali tow. Jerzy Borejsza.

Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wybrani zostali m. inn.:

Jerzy Borejsza — sekretarz generalny Kongresu Wrocławskiego, **Chałasiński Józef** — profesor Uniwersytetu Łódzkiego, **Czerwiński Marian** — przedstawiciel Związku Górników, **Ćwik Tadeusz** — sekretarz generalny KCZZ, **Dembowski Jan** — profesor U. Ł., **Burski Al** — wiceprzewodniczący KCZZ, **Broniewski Władysław** — poeta, **Przybysz Wacław** — chłop ze wsi Serbia, pow. Węgrowiec, **Kociuba Józef** — górnik z kopalni „Wieczorek", **Dunikowski Ksawery** — rzeźbiarz, **Tuwim Julian** — poeta, **Słabek Edmund** — metalowiec — przodownik pracy z Dzierżoniowa, **Schiller Leon** — reżyser, **Sonnenberg Jerzy** — przodownik pracy (ZMP), **Solski Ludwik** — nestor sceny polskiej, **Wrzosek Jan** mjr. — Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, **Zarzycki Janusz** — przewodniczący ZMP, **Wróblewski Zenon** — przewodniczący ZAMP, **Sztachelska Irena** — przewodnicząca Ligi Kobiet, **Cybis Jan** — prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, **Bandrowska-Turska Ewa** — śpiewaczka, **Ochab Edward** — przewodniczący KCZZ.

Rezolucja Krajowej Narady Obrońców Pokoju

W sierpniu 1948 r. działacze kultury, nauki i sztuki z 45 krajów zgromadzili się w polskim mieście Wrocławiu, aby zwrócić uwagę intelektualistów świata na niebezpieczeństwo zagrożenia pokoju i podnieść głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni.

Rozpętanie awanturniczej, oszczerczej i zbrodniczej kampanii antyradzieckiej i antyludowej przez imperialistycznych bankierów i spekulantów, marzących o nowych miliardowych zyskach wojennych, uczyniło koniecznym przeciwstawienie obłędnej działalności podżegaczy wojennych — zorganizowanej woli pokoju milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Takim wyrazem zorganizownej woli będzie Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu.

Zebrani na Krajowej Naradzie przedstawiciele nauki, kultury i sztuki, przedstawiciele wszystkich polskich organizacji demokratycznych, związków zawodowych, organizacji chłopskich, organizacji kobiet i młodzieży, organizacji spółdzielczych, religijnych ślą Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju słowa pozdrowienia.

Miliony ludzi pracy w Polsce i setki milionów ludzi na całym świecie z napiętą uwagą śledzić będą obrady Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w głębokim przekonaniu, że zorganizowana wola pokoju zniweczy zbrodniczą działalność podżegaczy wojennych.

Cała ludność województwa łódzkiego protestuje

przeciw antynarodowej działalności reakcyjnej części kleru

ŁÓDŹ

W sali kina „Polonia" w Łodzi zebrało się wczoraj przeszło 1.000 nauczycieli, by dać wyraz swemu stanowisku wobec oświadczenia Rządu polskiego o stosunku Państwa do Kościoła w Polsce. Inicjatywę zwołania tego zebrania powziął Związek Nauczycielstwa Polskiego, oddział w Łodzi.

„Troska o wychowanie młodzieży leży na sercu każdego z nas — powiedział w zagajeniu przewodniczący koła grodzkiego tow. Matula. — Tory, którymi kroczy nasza młodzież nie mogą być wykoszlawione przez wrogie elementy".

Ob. Sroka wygłosił referat, wyjaśniający deklarację rządową. Referat był wielokrotnie przerywany oklaskami. Mówca wskazał szczególnie na fakt, że **Rząd nasz nie jest przeciwny nauczaniu religii w szkołach, ale będzie zabraniał takich lekcji religii, w czasie których będzie uprawiana polityka.**

Nie będzie też tolerowany fakt, by niektórzy księża uświęcali działalność dywersyjną band podziemnych. (Długo trwałe oklaski). **„Nasze społeczeństwo dążyć będzie do tego, by w kraju panował pokój".** (Oklaski).

Rezolucja podana przez ob. Krauzową była przerywana również częstymi oklaskami, będącymi dowodem solidarności nauczycieli łódzkich z oświadczeniem Rządu. W rezolucji tej czytamy między innymi:

„Nie chcemy, aby kościół— miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Stoimy na stanowisku pełnej swobody sumienia i wolności wyznań, ale nie chcemy, aby lekcje religii były wykorzystywane dla wrogiej propagandy politycznej.

Pragniemy, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Domagamy się od władz kościelnych, ażeby część kleru zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechała wiązania się z siłami antyludowymi, aby unormowane zostały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego".

PABIANICE

W środę, w Pabianicach odbyło się wielkie zebranie, na którym mieszkańcy Pabianic wyrazili swe stanowisko w związku z oświadczeniem Rządu R. P. na temat stosunków Państwa do Kościoła. W prezydium zebrania zajęli miejsca przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego, PZPR-u, Stronnictwa Pracy. Związku Kupców i Izby Rzemieślniczej. Zebrani w głębokim skupieniu wysłuchali referatu ob. Białoskórskiego, przedstawiciela Stronnictwa Ludowego, który w prostych i jasnych słowach zobrazował stosunek kleru do najżywotniejszych spraw naszego narodu.

W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu w sprawie uregulowania stosunku Kościoła do Państwa. Rezolucja ta została przyjęta jednomyślnie. Odśpiewaniem „Roty" zebranie zostało zakończone.

GŁOWNO

Na zebraniu w Głownie kilkaset osób uchwaliło rezolucję, potępiającą wrogą działalność części kleru wobec naszego ustroju demokracji ludowej.

ZGIERZ

W świetlicy fabrycznej Państwowych Zakładów Chemicznych „Boruta" w Zgierzu, zebrało się ponad 800 osób załogi fabrycznej. Zebrani wysłuchali referatu tow. Salskiego na temat stosunków, panujących **między Państwem a Kościołem.** Po wysłuchaniu referatu załoga „Boruty" jednogłośnie uchwaliła rezolucję, w której wyraziła swe **całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego,** zapewniającego pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

W rezolucji tej zgierscy robotnicy domagają się od władz kościelnych, **ażeby zgodnie z interesem narodowym i państwowym, zaniechały wiązania się z siłami reakcyjnymi, i korzystając ze swobody, udzielanej im przez Państwo, nie wykorzystywały jej do walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski.** W ostrych słowach robotnice i robotnicy zgierskiej „Boruty" potępili działalność tej części kleru, która wykorzystuje kościół — miejsce kultu religijnego — dla podburzania i agitacji politycznej przeciw ustrojowi ludowemu.

PIOTRKÓW

Przedwczoraj, w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie zebrało się około tysiąca przedstawicieli społeczeństwa piotrkowskiego, którzy po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez ob. Czajkę ze Stronnictwa Demokratycznego, podjęli szeroką dyskusję, omawiając stanowisko naszego Rządu do Kościoła. W dyskusji zabrało głos około 30 osób, przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa piotrkowskiego, którzy energicznie protestowali przeciw reakcyjnej postawie części kleru katolickiego.

Również mówcy, którzy deklarowali się jako wierzący katolicy, popierali w całej rozciągłości stanowisko Rządu w stosunku do Kościoła Katolickiego.

TOMASZÓW MAZ.

W środę, w sali Robotniczego Domu Kultury odbyło się manifestacyjne zgromadzenie przedstawicieli społeczeństwa tomaszowskiego, na którym po przemówieniu prof. Sosnowskiego, przewodniczącego Stronnictwa Demokratycznego, uczestnicy zgromadzenia dali w dyskusji wyraz swemu stanowisku w sprawie **stosunku Państwa do Kościoła.**

Między innymi zabrał głos **ob. Masłowski, przedstawiciel wierzących i praktykujących katolików,** który stwierdził, iż po jasnym i uczciwym oświadczeniu Rządu Polskiego **episkopat winien zabrać głos, by wyjaśnić nienormalne stosunki, jakie na odcinku wzajemnych stosunków zapanowały między Kościołem a naszym Państwem, gdyż katolickie społeczeństwo pragnie zgody i skupienia wszystkich sił dla odbudowy i umacniania potęgi Polski Ludowej.**

Podobne słowa padły z ust przedstawicieli Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego — ob. Masztalerza i Mikołajczyka.

Po zakończeniu dyskusji, w której wzięli również udział przedstawiciele PZPR i Związku Młodzieży Polskiej — zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, **piętnującą wrogie wystąpienia części kleru katolickiego przeciw Państwu i władzom państwowym** i stwierdzającą, iż kościół, ołtarz, ambona nie mogą służyć jako trybuny polityczne.

Wszystkie stronnictwa demokratyczne

zgodnie popierają stanowisko rządu w sprawie stosunków między Kościołem a Państwem

Zebranie aktywu stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych w sali Filharmonii Łódzkiej

W dniu wczorajszym w sali Filharmonii Łódzkiej odbyło się zebranie aktywu wszystkich stronnictw demokratycznych, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych, poświęcone omówieniu oświadczenia rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

Zebranie zagaił prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy ob. pos. mgr. Groszyński Referat o oświadczeniu rządu wygłosił członek komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego ob. prok. Jackowski, który w zakończeniu podkreślił solidarność swojego Stronnictwa ze stanowiskiem rządu.

W imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR przemawiał II sekretarz tow. Duniak, który oświadczył, iż Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w całej rozciągłości popiera stanowisko rządu i będzie walczyć o jego realizację.

Ob. Strzelecki, który przemawiał w imieniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, oświadczył m. in.:

„Chłopi województwa łódzkiego zrzeszeni w SL i PSL ze spokojem i zadowoleniem przyjęli oświadczenie rządu i stwierdzają, że jest to jedynie słuszne stanowisko.

W imieniu 400 tysięcy robotników, zrzeszonych w Łódzkiej Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych przemawiał przewodniczący OKZZ tow. Widawski, który wyraził pełną solidarność ze stanowiskiem rządu.

Przedstawicielka Ligi Kobiet ob. Barbierowa oświadczyła m. in.:

Pragniemy ostatecznego uregulowania spraw między Kościołem i Państwem, w imię dobra ogółu. Pragniemy, aby działalność kleru ograniczała się jedynie do swobodnego wykonywania zadań, związanych z kultem religijnym i administracją kościelną i aby nie była sprzeczna z obowiązującymi w Państwie ustawami.

Wierzymy, że zawarte w oświadczeniu rządowym postulaty odnośnie uregulowania tych spraw, znajdą rychłe urzeczywistnienie

Zebranie zakończyło się jednogłośnym uchwaleniem rezolucji, której tekst przytaczamy poniżej

Zebrani w Łodzi w dniu 24 marca 1949 r. aktywiści Stronnictw Demokratycznych, Związków Zawodowych i Ligi Kobiet wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu polskiego w stosunku do Kościoła, widząc w tym stanowisku gwarancję pełnej swobody sumienia, wiary i praktyk religijnych.

Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Nie chcemy, aby wiara religijna i godność kapłańska była nadużywana dla szerzenia niepokoju, rozpalania fanatyzmu przeciw władzy ludowej, a nawet dla popierania podziemia.

Nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swoją duszpasterską działalność dla podrywania ofiarnego wysiłku i twórczej pracy narodu, budującego dobrobyt i szczęście ojczyzny.

Pragniemy, aby Kościół — zgodnie ze stanowiskiem Rządu — korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z rządem ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

Katastrofalny spadek produkcji w USA

Sytuacja gospodarcza Stanów Ziednoczonych pogarsza się w szybkim tempie

NOWY JORK PAP. — Amerykańska prasa poświęca coraz więcej miejsca pogarszającej się sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Tygodnik „United States News'' pisze, że obserwuje się obecnie **ostry spadek produkcji w wielu gałęziach życia gospodarczego.** I tak na przykład, produkcja metali półszlachetnych spadła w porównaniu z maksymalną produkcją powojenną o 11 proc. Produkcja maszyn — o 7 proc., wydobycie węgla — o 16 proc.

Zmniejszenie produkcji powoduje wzrost bezrobocia i znacznie wzmożoną eksploatację pozostałych przy pracy robotników. Zmniejszona siła nabywcza ludności powoduje z kolei szczególnie ostrą redukcję produkcji w gałęziach przemysłu, wytwarzającego artykuły powszechnego użytku.

Jak donosi tygodnik, przemysł obuwiany zmniejszył produkcję o 24 proc., w porównaniu z maksymalną produkcją powojenną. przemysł włókienniczy (tkanin wełnianych) — o 18 proc.

Nie bacząc na wielki brak mieszkań, przemysł budowlany zmniejszył swą produkcję w ostatnim czasie o 50 proc.

W zakończeniu artykułu „United States News'' wskazuje, że istnieją już **wyraźne objawy, iż w najbliższym czasie nastąpi również spadek produkcji w takich decydujących gałęziach** przemysłu, jak metalurgiczny **automobilowy.**

Jeszcze jedna katastrofa

samolotu na »moście powietrznym«

Berlin. (PAP) — Jak donoszą ze Szlezwik-Holsztynu, wydarzyła się tam katastrofa czteromotorowego samolotu brytyjskiego, obsługującego „most powietrzny". Trzej członkowie załogi zginęli, a jeden został ciężko ranny.

W ten sposób „most powietrzny'" pochłonął już 44 osoby, w tym 28 Amerykanów i 16 Brytyjczyków.

Narada prasowa w KC PZPR

21 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada redaktorów prasy partyjnej. Referaty o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wygłosili tow. tow. **Jakub Berman i Aleksander Zawadzki. Tow. Jerzy Borejsza informował o przygotowaniach do Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.**

Na naradzie omówiono bieżące zadania prasy, sprawę zorganizowania współzawodnictwa pracy wśród dziennikarzy oraz podsumowano wyniki stosowania nowej umowy zbiorowej dziennikarzy.

Mianowanie wiceprezesów

Najwyższej Izby Kontroli

Warszawa (PAP) — Rada Państwa mianowała na wniosek Prezesa Rady Najwyższej Izby Kontroli na stanowiska wiceprezesów Najwyższej Iby Kontroli ob. ob. Leona Chajna, Władysława Gomułkę i dr Kazimierza Jasińskiego.

Sukcesy filmów polskich w Nowym Jorku

Nowy Jork (PAP) — W jednym z czołowych kinoteatrów nowojorskich odbyła się premiera filmu „Ostatni Etap". Zarówno krytycy filmowi, jak i cała prasa przyjęli film z wielkim uznaniem.

i Paryżu

Paryż (PAP) — Pod protektoratem prezydenta Republiki Francuskiej Vincentego Auriola i ambasadora RP. Jrzego Putramenta odbyła się we wtorek w sali Pleyela uroczysta premiera filmu polskiego „Ulica Graniczna", którego nazwa francuska brzmi: „La Veritee ne connait pas de frontieres".

W pierwszej części wieczoru znany pianista Umiński wykonał kilka utworów Chopina. Następnie zabrał głos płk. Manhes, przewodniczący federacji byłych deportowanych i jeńców wojennych, pod której egidą odbywał się wieczór i na rzecz której przeznaczony był całkowity dochód. Mówca stwierdził, że w sztuce filmowej, obrazującej okrucieństwa wojny i bohaterstwo europejskiego Ruchu Oporu, polska produckja filmowa zajmuje wybitne miejsce..

Począwszy od środy „Ulicę Graniczną" wyświetlają trzy zeoroekranowe kina paryskie: w wersji polskiej — „Colysee" na Wielkich Bulwarach, a w wersji francuskiej — kina „Aubert-Palace" i Gaumont-Theatre".

Remonty domów dla świata pracy

WARSZAWA (PAP). Za pieniądze zebrane w całym kraju na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, przeprowadza się remonty mieszkań robotniczych.

Komitet Miejski F.G.M. przystępuje do zakrojonej na szeroką skalę akcji remontowej domów łódzkich.

Przeprowadzone będą przede wszystkim remonty podstawowe, jak: zabezpieczenie dachów, ścian, fundamentów, oraz budowa klatek schodowych i studni.

Według prowizorycznych jeszcze obliczeń, wyremontowanych zostanie ze środków F.G.M. w nadchodzącym sezonie ponad 1500 domów, administrowanych przez Zarząd Nieruch. Miejskich oraz ok. 300 domów, należących do właścicieli prywatnych.

W. Ażajew 95

Daleko od Moskwy

— Towarzyszu naczelniku, muszę koniecznie się z wami zobaczyć. Już wyjeżdżam do was. Proszę pozwolić? — błagał Rogow.

— Nie zezwalam! Na tym kończymy rozmowę. Proszę wykonać moje zlecenie. I proszę tylko nie zamienić dobrych maszyn na stare.

— Wasyli Maksymowiczu! — z rozpaczą krzyknął Rogow, ale rozmowa została przerwana, Słychać było, jak Rogow westchnął i zgrzytnął zębami.

Inżynierowie zaczęli się spieszyć do Tywlinu, gdyż obawiali się, że nie zastaną tam Rogowa. W drodze, wspominając zasłyszaną rozmowę, Beridze kiwał głową.

— Czy nie wiesz, co to było z tą rybą? — zapytał Aleksego.

— Wiem... Załkind opowiadał przy mnie Batmanowowi całą tę historię. Przed dwoma laty Rogow był dyrektorem fabryki konserw rybnych, położonej nad ujściem Adunu. W okresie połowu łososia kilku tamtejszych dyrektorów wpadło na jakiś pomysł, dzięki któremu zagnali rybę do swych zasiek. W ten sposób każdy z nich wykonał odrazu po dwa plany roczne. Natomiast ryba przelękła się i nie wszystka popłynęła do rzeki. Potem mówili, że fabryki konserw rybnych położone wyżej wzdłuż Adunu nie mogły nawet wykonać planu.

— Wstrętny kawał! Czy Rogow jest zdolny zrobić coś takiego? — zdziwił się Aleksy. — Trudno wierzyć.

— Odbyła się sprawa chytrych poławiaczy ryb. Zostali ukarani. Ale Rogow dowiódł, że nie ma nic wspólnego z tą sprawą i że nawet był przeciwko temu pomysłowi. Załkind opowiadając to, wyraził się, że jakoby Rogow rzeczywiście nie miał z tym nic wspólnego.

Droga prowadziła na prawo. Inżynierowie skręcili i jednym z kanałów dla skrócenia drogi ruszyli w kierunku Tywlina. Duże okrągłe i małe przeręble ciemniały na lodzie kanału. Woda w nich bulgotała, dymiła się i dźwięczała srebrzyście. Obok przerębli uwijali się Nanajczycy zanurzając i wyciągając z wody przybory rybackie. Stosy zamarzniętych ryb, szczupaków, karpi, karasi — leżały na brzegu. Wyciągnięte z wody ryby natychmiast zamarzały.

Obok jednej z przerębli kilka osób przywiązywało sieci do ogromnych drągów, położonych wpoprzek przerębli. Wszyscy pozostali — trzymali sznury. Coś ogromnego rzucało się w rzece, podnosząc na wodzie fale i rybacy taczali się we wszystkie strony, nie mogąc utrzymać sieci.

Narciarze przystanęli zdumieni. Stary Nanajczyk w haftowanych w kolorowe wzory spodniach, kurtce i futrzanej czapeczce siedział opodal. Spokojnie wyciągał z przerębli jedną rybę za drugą, łapiąc je za pomocą zwykłego haczyka, umocowanego na grubym sznurku, a przywiązanego do laski. Nanajczyk podniósł oczy na inżynierów i powiedział:

— Ogromna ryba, jednak wpadła! Nasza myśli, że to jest kaługa. Nosić ciężko, patrz — ilu ludzi. Trzeba wołać maszyna. Dobrze jak trafia się taki ryba — będzie dobrze karmić żołnierzy!

— Kaługa — jest to największa ryba, jaką się spotyka w Adunie, czasem waga jej dochodzi do ośmiu pudów. Inżynierowie, nie bacząc na ciekawość i pragnienie ujrzenia, w jaki sposób będą rybę wyciągać — szybko poszli dalej. Wślad za nimi pędziły dzieci, a przybywało ich wciąż więcej. Niektóre biegły przed nimi, potem wracały im na spotkanie. Wytrzeszczały na nieznajomych czarne, lśniące, jak kawałki antracytu oczy, szczególnie zaś przyglądały się Beridzemu, broda którego biała była od szronu. Małych Nanajczyków odprowadzały kudłate, o groźnym wyglądzie psy, które biegały dookoła, ale na przybyszy nie zwracały uwagi.

d. c. n.

Towarzysze samorządowcy usprawnią pracę agend Zarządu Miejskiego w Łodzi

— „Przynależność partyjna nakłada na wszystkich towarzyszy jednakowe obowiązki. Statut Zjednoczonej Partii mówi, że każdy członek Partii winien przodować w pracy zawodowej, zacieśniać więź Partii z klasą robotniczą i z całym ludem pracującym, stale dbać o jego potrzeby. Tymczasem, sprawdzając konto wkładów, stwierdzić musimy, że **towarzysze, pracownicy łódzkiej administracji samorządowej w porównaniu z przemysłem, prawie nic z siebie nie dali, ani nie postawili siebie za wzór pracy dla bezpartyjnych"** — powiedział jeden z towarzyszy — pracownik Zarządu Miejskiego na zebraniu partyjnym.

Dobrze się stało, że taki głos — może nieco przesadny — padł na zebraniu jednego z wydziałów Zarządu Miejskiego—samokrytyka jest bowiem pierwszym krokiem do naprawy błędów. Dotychczas jednak opinię o niewłaściwej działalności, biurokratyźmie, marnotrawstwie czasu przez urzędników i narażaniu petentów na stratę czasu — słyszało się tylko ze strony interesantów, którzy swe sprawy musieli załatwiać w różnych wydziałach samorządowych.

Wystarczyło na przykład **obserwować pracę Wydziału Kwaterunkowego,** ciągnące się aż na klatki schodowe „kolejki", wystarczyło nie tylko tygodniami, ale długimi miesiącami wyczekiwać na przydział mieszkania i wreszcie dowiedzieć się, że już je otrzymał — niewiadomo jakimi sposobami — kto inny — by przekonać się, że w wydziale tym **brak jest właściwego systemu pracy,** że „coś tu nie jest w porządku". To samo przeżywają **płatnicy podatków miejskich,** przede wszystkim lokalowego — jedna trzecia mieszkańców Łodzi, aby wpłacić ten podatek, traci wiele drogocennych godzin, które powinny być wypełnione produktywną pracą.

Wśród części urzędników i agend Zarządu Miejskiego pokutuje widać jeszcze czasami duch magistracki z czasów sanacyjnych i **atmosfera typowo urzędnicza** — bezduszna i zabijająca aktywność i inicjatywę. I tu nie bez **winy jest kierownictwo organizacji partyjnej przy Zarządzie Miejskim.** Praca organizacji w tym zakresie była mało planowa.

Obecnie Komitet Partyjny przy Zarządzie Miejskim ożywił swoją działalność. Stało się to przy okazji akcji oszczędnościowej. Ostatnie zebrania kół przy wszystkich agendach miejskich, **w związku z planem oszczędnościowym** są dowodem, że **towarzysze z Zarządu Miejskiego zdali sobie sprawę z ciążących na nich obowiązków** i postanowili zabrać się do usprawnienia pracy. Liczni mówcy krytykowali pracę swych wydziałów, wskazywali na to, że ulegali błędnemu mniemaniu, jakoby w administracji nie można było planować pracy na dłuższy dystans, wskazywali również **drogi naprawy dotychczasowego stanu faktycznego,** wysuwali różnorodne **projekty oszczędności. W dyskusji** brali udział nie tylko pracownicy umysłowi Zarządu Miejskiego, ale i **robotnicy** — z Tramwajów, z Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, z Rzeźni, Kanalizacji i Wodociągów, Zakładu Oczyszczania Miasta.

Robociarze-partyjniacy ożywili atmosferę urzędniczą i to do tego stopnia, że urzędnicy samorządu postanowili również uczestniczyć w ruchu współzawodnictwa pracy. Sami towarzysze wskazywali, w jakich dziedzinach i jak należy oszczędzać. podejmując odpowiednie zobowiązania, określając nawet z góry sumy, jakie swą racjonalną gospodarką przysporzą naszemu miastu. Wszystkie wydziały postanowiły **zorganizować indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy,** zwalczać marnotrawstwo czasu, wykorzystywać w pełni dzień pracy, nie dopuszczać do nieusprawiedliwionych nieobecności i wzmóc dyscyplinę pracy, wprowadzić oszczędności w zużyciu materiałów, energii elektrycznej, opału, zwalczać biurokratyczny styl pracy, a co najważniejsze — **nastawić się na zaspokajanie potrzeb przede wszystkim świata pracy.** Uchwalono również zorganizować **współzawodnictwo** — na wzór współzawodnictwa między zakładami przemysłowymi tej samej branży — **między Urzędami Stanu Cywilnego, między Starostwami, między oddziałami wydziału ewidencji.**

Robotnicy z wydziału kanalizacji i wodociągów postanowili w ciągu tego roku **zaoszczędzić co najmniej 13 milionów złotych:** oddział instalacji 1,5 mil. zł. oddział gospodarczy — 6 mil. zł. inspekcja sieci — 0.5 mil. zł. oddział budowy — 5 mil. zł. Robotnicy z wydziału kanalizacji i wodociągów stwierdzili również, że będą walczyć o to, by podany plan poprzez zwiększenie wydajności pracy, kształcenie nowych kadr, lepszą organizację pracy i rozwój współzawodnictwa, przekroczyć.

Towarzysze — **robotnicy rolni z Majątków Rolnych Wielkiej Łodzi** zobowiązali się **zaoszczędzić** w ciągu roku bieżącego **2 mil. zł,** wykonać przedterminowo plan obsiewów i zbiorów w oparciu o nowe bazy akordowe. **Zwiększą** również **odsetek produkcji pierwszego gatunku** (warzywa, jarzyny, owoce, zboża) **o 40 procent, a zmniejszą braki.**

Towarzysze ze wszystkich agend miejskich postanowili **przenieść swoje uchwały do pracowników bezpartyjnych,** aby wspólnie zmienić dotychczasowy nieproduktywny system pracy.

* * *

Z ostatnich zebrań partyjnych towarzyszy z Zarządu Miejskiego wynika niezbicie, że zaczynają zdawać sobie sprawę z zadań, jakie stoją przed nimi w związku z pracą samorządu łódzkiego, że ich praca musi doprowadzić do tego, by **samorząd miasta robotniczego był powiązany ściśle z klasą robotniczą i kroczył jej śladami.** Za słowami jednak powinny pójść czyny. I tego właśnie spodziewamy się od towarzyszy z Zarządu Miejskiego.

M. Zal.

To i owo

Pan Moch rozdaje ordery

Ponieważ przywódcy „socjalistyczni" mają swe tradycje, a jedna z nich jest szczególnie trwała i niezaprzeczalna: to tradycja zdrady klasy robotniczej. Mac Donald i Bevin zdradzili sprawę powszechnego strajku robotników angielskich w r. 1926, Noske, którego nazywano „krwawym psem", rozstrzeliwał w r. 1918 i 1919 na ulicach miast robotników niemieckich. Francuscy socjaliści prawicowi wydali ze swego łona takich notorycznych zdrajców, jak Millerand i Briand, Laval i Leon Blum. Wszyscy ci ludzie, w miarę sił i możności, zdradzali klasę robotniczą i torowali drogę najczarniejszej reakcji.

Obecny minister spraw wewnętrznych Republiki Francuskiej — Jules Moch godnie kontynuuje te tradycje. Pan Moch, jak wiadomo, też jest „socjalistą" i też każe strzelać do robotników. Moch, jako pełnomocnik reakcji francuskiej, angażuje morderców do służby policyjnej, wydaje im instrukcje i zarządzenia, płaci im i rozdziela odznaczenia.

Niedawno właśnie, w mieście Montpellier, odbyła się ceremonia oficjalnego „wyróżnienia" zabójców robotników francuskich. Sam p. Moch specjalnie zjawił się w Montpellier, by osobiście wręczyć nagrody przedstawicielom tzw. „republikańskiego oddziału bezpieczeństwa", który „odznaczył się" w październiku ub. r. przy tłumieniu strajku górników. Pan Moch wydał rozkaz strzelania do strajkujących; rozkaz był wykonany. Policjanci z „oddziałów bezpieczeństwa" — gaulliści i... kryminaliści — spełniając rozkaz „socjalistycznego" ministra, nie szczędzili nabojów. Policjanci Montpellier oraz zabijaki z „oddziału bezpieczeństwa" wyróżnili się specjalnie w tej akcji. Wygłosiwszy patetyczne przemówienie, p. Moch podziękował im i wręczył komendantowi oddziału order Legii Honorowej (!), zaś dziewiętnastu szeregowym — „medale zasługi".

W dzisiejszej Francji zwalnia się z więzień kolaboracjonistów, więzienia zapełnia się robotnikami, zaś ich morderców odznacza się Legią Honorową. Tak właśnie wygląda owa „zachodnia demokracja", której p. Moch broni wszelkimi siłami przed francuską klasą robotniczą.

B. D.

Organizacja partyjna w PDT na nowych drogach

Powszechny Dom Towarowy jest nową placówką handlu państwowego. Winien on służyć przede wszystkim ludziom pracy, zapewnić im tanie źródło zakupów, uniezależnić ich od wyzysku „prywatnej inicjatywy". Te placówki handlu państwowego stanowią jeszcze jeden element na drodze zmiany struktury gospodarczej kraju, **jeszcze jeden element budowy ustroju socjalistycznego.**

Jeżeli PDT ma spełnić swe zadanie, musi reprezentować interesy klasy robotniczej i im służyć. Nieodzownym warunkiem jest tu **ścisłe powiązanie się dyrekcji PDT z komitetem partyjnym,** oddziaływanie koła partyjnego na pracowników bezpartyjnych, uświadamianie ich o funkcji społecznej i gospodarczej instytucji oraz o jej znaczeniu.

Jednak ta ścisła współpraca pomiędzy dyrekcją a komitetem nawiązana została niedawno, i od niedawna dopiero Komitet Partyjny rozpoczął właściwą swej organizacji pracę.

Ten dotychczasowy brak powiązania pomiędzy dyrekcją, a komitetem odbił się bardzo niekorzystnie na pracy PDT.

Pracownicy — zarówno bezpartyjni, jak i niektórzy członkowie Partii nie zdawali sobie sprawy ze specjalnej odpowiedzialności za swą pracę, w tak poważnej placówce. Były wypadki udziału w handlu „łańcuszkowym", wielu pracowników swą niedbałą pracą powodowało niepotrzebne straty, wywoływało niezadowolenie klientów. Stosunek ich do wspólnego mienia państwowego był niewłaściwy.

Duża, bo obejmująca około 40 procent pracowników organizacja partyjna, spełniała w tym okresie funkcje **koła terenewego,** zajmującego się tylko „administracyjną" stroną życia partii. Brak własnego lokalu utrudniał regularne zebrania, które odbywały się zazwyczaj na stoiskach, lub w szatniach. Wszelkie akcje społeczne miały tu nieraz charakter raczej... aspołeczny: nawet współzawodnictwo pracy uległo tu wynaturzeniu, stwarzając pole do wypadków nadużyć.

I tu zaznaczyła się szczególna słabość organizacji partyjnej w PDT, której nieliczny, uświadomiony aktyw, nie mając oparcia w szeregach PZPR-owców, ani dyrekcji, nie umiał przeciwdziałać tym stosunkom.

Wreszcie nastąpiło przesilenie. A dziś jesteśmy już świadkami pomyślnych zmian na tym terenie.

— Nie może dobrze funkcjonować Powszechny Dom Towarowy, skoro oderwany jest od zagadnień, jakimi żyje partia. Źle musi pracować organizacja partyjna w danym zakładzie, skoro zawieszona jest w próżni, bez wpływu i wglądu w prace i plany dyrekcji oraz całego personelu swej placówki — mówi słusznie członek Komitetu Partyjnego **tow. Alpern.**

— Zwalnianie nieuczciwych pracowników nie jest całkowitym rozwiązaniem problemu. Na organizacji partyjnej leży w pierwszym rzędzie obowiązek wychowywania i uświadamiania pracowników, a dalej wglądu i kontroli w ich pracę, — mówi słusznie 1-szy sekretarz Komitetu Partyjnego PDT. **tow. Gajda.**

To zrozumienie istoty sprawy stanowiło punkt zwrotny w rozwoju organizacji partyjnej i pracy całego przedsiębiorstwa.

Zmiany na lepsze spostrzega już dziś każdy klient, wchodzący do PDT. Pamiętamy długie kolejki przy stoiskach gdzie sprzedawano bardziej pokupne artykuły. Dużo tam tłoczyło się ludzi a niemniej i samych pracowników PDT, podczas, gdy ich biurka, lub stoiska pozostawały puste. Pamiętamy też kolejki przy zamkniętych kasach. Pamiętamy puste półki, podczas, gdy pod ladą znajdował się towar „zarezerwowany" dla znajomych handlarzy. Te zjawiska należą już do przeszłości.

Lecz pomimo niemałych wartości tych osiągniętych rezultatów, nie są one jeszcze w pełni zadawalające. Owe korzystne zmiany nie stanowią wyniku, ani zasługi pracy całego kolektywu partyjnego, a raczej tylko bardziej uświadomionych i aktywnych jednostek. I właśnie na stworzenie roboczego kolektywu musi położyć szczególny nacisk Komitet Partyjny PDT.

Jest rzeczą jasną, że ani tow. Gajda, ani tow. Alpern sami nie wywiążą się ze wszystkich zadań, stojących przed organizacją PZPR-owską na ich terenie. Ważne jest jak najszybsze zorganizowanie kursów szkoleniowych, **które winny objąć możliwie największy zespół.** Ważne jest wprowadzenie, jako reguły stałej omówienie na każdym zebraniu Koła spraw t. zw. „produkcyjnych" tj. dotyczących danego oddziału, działu czy piętra. Towarzysze muszą wyrobić w sobie poczucie odpowiedzialności nie tylko za mały odcinek na terenie swej pracy, muszą czuć się odpowiedzialni i wglądać w całokształt zagadnień swego zakładu. Komitet musi organizować wspólne odprawy z kierownictwem i dyrekcją, wspólnie radzić nad usprawnieniem pracy, wysłuchiwać sprawozdań z dotychczasowej działalności, opracowywać plany na przyszłość.

Niedawno odbyte zebranie partyjne, poświęcone zagadnieniom oszczędności, było najlepszym dowodem tego, że PZPR-owska organizacja PDT weszła na **właściwe drogi.** Liczne głosy w dyskusji świadczyły o tym, że 35 milionów złotych oszczędności, zaplanowanych przez dyrekcję, to suma duża, lecz nie obejmująca wszystkich możliwości oszczędzania. Towarzysze zwracali uwagę na konieczność oszczędzania światła, racjonalnego wykorzystywania taboru, punktualność i wiele innych, pozornie drobnych spraw, które w przeliczeniu rocznym mogą dać **milionowe oszczędności.**

Wszystkie wypowiedzi świadczyły najlepiej o rodzącej się nowej atmosferze pracy w PDT, o uświadomieniu sobie przez towarzyszy partyjnych swej odpowiedzialności za mienie socjalistyczne, za należytą obsługę ludności pracującej.

R. Schabowska

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane (oddział w Łodzi) czy: Przedsiębiorstwo Produkujące Braki?

Przechodząc obok budującego się domu często spostrzegamy tablicę, umieszczoną na surowym murze, która głosi „wszem i wobec", że roboty budowlane oraz instalacje wykonuje **Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane,** zwane pospolicie w skrócie PPB.

Patrzymy z szacunkiem na tę tablicę, a w myślach dodajemy szumne słowa: — „To ci, którzy odbudowują z gruzów naszą stolicę, to ich wysiłkiem powstają kolonie robotnicze, szkoły, domy akademickie". I wówczas szukamy w pamięci, czy nie znaleźliśmy w prasie wzmianki o zobowiązaniach, podwziętych przez PPB w związku z przedterminowym wykonaniem planu trzyletniego lub akcją oszczędnościową? Niestety! czy pamięć zawodzi, czy nie dość uważnie czytamy gazetę, a może takiego zobowiązania w ogóle nie podjęła załoga PPB w Łodzi?

I pewnie to ostatnie przypuszczenie jest najbliższe prawdy. Bo przypatrując się „pracy" niektórych ekip budowlanych można wątpić, czy w ogóle coś robią.

* * *

Jesteśmy na budowie przy ul. Zamenhoffa Nr 17. Niebawem ma tu być oddany do użytku VI-ty Dom Akademicki. Niebawem — dobrze. Ale kiedy? Czy termin „niebawem" obejmuje okres czasu nieograniczony? Czy gdy we wrześniu mówiło się, że „niebawem" na Zamenhoffa zamieszkają studenci, Zarząd Komitetu Domów Akademickich miał na myśli okres półroczny lub też jeszcze dłuższy? Raczej nie. Komitet Domów Akademickich działał i mówił to w jak najlepszej, choć w bardzo naiwnej wierze. Brał bowiem pod uwagę termin ustalony przez umowę z PPB. A tymczasem..: Terminów było już trzy, a robota wciąż pozostaje nieskończona.

— Jak to — oburzy się może niejeden z kierowników tego przedsiębiorstwa — przecież już raz robotę zdaliśmy?

Tak było oczywiście, tylko że źle zbudowane piece drżały przy mocniejszym uderzeniu ręką, podłoga była dziurawa, ściany na skutek zbyt wielkiego rozszerzenia się kafli podczas palenia w piecach popękały, zaś kierownictwo robót kanalizacyjnych, chcąc zapewne upamiętnić historię „Litzmanstadtu" zaopatrzyło wszystkie kurki do wody, jak i drzwi tualet, klamkami i kurkami z napisami niemieckimi.

Nic dziwnego, że Delegatura Ministerstwa Oświaty i Komitet Domów Akademickich tak wykonanej roboty nie chciał przyjąć. I teraz, po remoncie, rozpoczyna się drugi remont. Pozostało już niewiele: Dopasowanie niedomykających się drzwi i okien, przestawienie i reperacja pieców, podłóg oraz ścian. PPB płaci wprawdzie Ministerstwu karę w wysokości 2.700 zł. dziennie za niesumienne i nieterminowe wykonanie robót — ale kierownictwo PPB tym się nie przejmuje. Przecież obie te instytucje są placówkami państwowymi, więc cóż to za różnica, w czyjej kasie pozostaną pieniądze. Oszczędność — o to niech się martwi Rząd, a nie PPB. które marnuje cenny czas, pieniądze i materiały budowlane. Więc karę można płacić jeszcze bardzo długo, roboty przewlekać bez końca, a studenci, jeśli mieszkali tak długo po 8 czy 10 osób w jednym pokoju, jeśli dojeżdżali ze Zgierza, Ozorkowa czy Pabianic, mogą to czynić nadal. Słowem, nie pali się. Robota nie zając, nie ucieknie.

W myśl tej zasady działają zapewne niektórzy kierownicy PPB.

A teraz tylko dwa pytania. Gdzie jest i co robi organizacja partyjna przy PPB? Co o tym wszystkim myśli Dyrekcja PPB.

Ile zaoszczędzą Scheiblerowcy?

Wobec tego, że w artykule pt. „Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej", zamieszczonym w numerze 80 naszego pisma, została w niewłaściwy sposób podana suma oszczędności, zaplanowanych przez dyrekcję PZPB Nr 1, i suma, do jakiej plan oszczędnościowy został podwyższony przez załogę zakładów, komunikujemy:

Załoga PZPB Nr 1, która pierwsza spośród fabryk łódzkich podjęła apel huty „Kościuszko", opracowany przez dyrekcję plan oszczędności w sumie zł **400 milionów 850 tysięcy** podwyższyła **do 460 milionów 104 tysięcy zł,** tj. **o 59 milionów 254 tysiące zł.**

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Młodzieżowa Brygada Produkcyjna

W fabryce żarówek „L-1" w Pabianicach rozpoczęła pracę pierwsza Młodzieżowa Brygada Produkcyjna im. Hanki Sawickiej. Zorganizowana w ZMP młodzież ujęła w swe ręce jeden kompletny warsztat pracy i rzuciła wyzwanie całej załodze fabrycznej, a szczególnie niezorganizowanej młodzieży, zatrudnionej w naszych zakładach. Zespół ZMP obejmuje cały cykl produkcyjny od surowca i półfabrykatu do gotowej żarówki.

Istniejące u nas koło ZMP powstało w połowie ubiegłego roku i początkowo nie przejawiało prawie żadnej działalności. Młodzież poza dużą dozą dobrej woli nie posiadała, niestety, ani wyrobienia organizacyjnego, ani podkładu ideologicznego. Ale Koło cieszyło się ogólną sympatią i miało poparcie organizacji partyjnej oraz dyrekcji.

W październiku wysłano na kursy dwie członkinie koła. Po ich powrocie jakby nowe życie wstąpiło w Koło. Zakipiała praca. Kursantki potrafiły zmienić atmosferę panującą dotychczas w Kole. Nowy Zarząd z kol. Nowickim, jako przewodniczącym na czele, wykazał dużo inicjatywy. Organizacja partyjna przyszła z pomocą wyznaczając stałego opiekuna Koła, tow. Marczewskiego, który przyczynił się wydatnie do podniesienia poziomu ideologicznego ZMP-owców.

To wszystko razem dało rezultat w postaci najbardziej konkretnej — Młodzieżowej Brygady Produkcyjnej. Nie jest to liczny zespół. Składa się bowiem tylko z 8 pracownic, ale tyle właśnie powinien liczyć. Przyjemnie popatrzeć na jego pracę, na sprecyzowane, dokładne ruchy poszczególnych pracownic.

Życzymy z całego serca zespołowi im. Hanki Sawickiej, jak najlepszych wyników pracy.

Korespondent fabryczny „Głosu" przy „L-1"

Czytajmy PRASĘ MŁODZIEŻOWĄ i piszmy do niej

W tych dniach na terenie całego kraju przeprowadza się akcję propagandową i popularyzatorską naszych pism młodzieżowych „Pokolenia" i „Nowej Wsi", a dla młodzieży Łodzi i województwa łódzkiego również naszej skromnej w rozmiarach „Trybuny Młodych", wychodzącej jako dodatek do „Głosu".

Zagadnienie prasy ZMP-owskiej — to zagadnienie niezwykle ważne. Nie może nazywać się dobrym ZMP-owcem ten, kto nie czyta swojej prasy młodzieżowej. Nasze młodzieżowe pisma uczą i wychowują, pozwalają orientować się w sytuacji ogólnej naszego Związku i we wszystkich najbardziej ważnych dla nas zagadnieniach. Nie wszędzie jednak, nie do każdego Koła dociera „Pokolenie", „Nowa Wieś", czy nasza „Trybuna". Jest jeszcze wielu członków w naszej organizacji, którzy na pytanie, jakie czytają pisma młodzieżowe, lub jak nazywa się organ naczelny naszego Związku, nie potrafią dać żadnej odpowiedzi. A przecież bardzo często prasa młodzieżowa to dla wielu kół kontakt z organizacją, to możność uczestniczenia na łamach prasy w tym, co dzieje się na poszczególnych odcinkach naszego życia organizacyjnego. Bo ZMP-owiec nie powinien ograniczać się do czytania swej prasy. ZMP-owiec winien do niej również pisać. Mało wartościowe jest pismo nie powiązane z terenem, nie mające łączności ze środowiskiem, nie mające sprawnie działającej sieci korespondentów. Pismo redagowane przez kilku ludzi, związanych pracą zawodową ze swą gazetą nie będzie pismem odpowiednim, żywym, poczytnym. Dlatego też nasza prasa młodzieżowa powinna posiadać setki i tysiące korespondentów terenowych, którzy pisząc do swej prasy kształtowaliby jej oblicze.

W dniach poświęconych naszej prasie młodzieżowej, musimy właśnie o tym mówić, bo na terenie województwa łódzkiego nie jest z prasą młodzieżową najlepiej. Nie wszystkie ośrodki dorównują np. miastu Piotrków, które może wykazać się blisko dwoma tysiącami prenumerowanych egz. „Pokolenia". Na terenie wiejskim jest znacznie gorzej. Często niesprawne działanie poczty, a czasem przechowywanie prasy przez kogoś, do kogo bezpośrednio przychodzi, powoduje, że nie dostaje się ona w odpowiednim czasie do rąk czytelnika.

Są jednak koła terenowe, które ZMP-owski obowiązek względem swej prasy młodzieżowej wypełniają prawie w 100 procentach.

Do takich kół należą dwa Koła Klasowe przy Szkole Spółdzielczo - Handlowej w Rokicinach, pow. Brzeziny, gdzie prenumeruje się 100 (sto!) egz. „Nowej Wsi" i 40 egz. „Pokolenia" na liczbę 100 członków pracujących w tych Kołach. Gdyby jeszcze koledzy z Rokicin napisali do naszej prasy, jak wygląda praca na ich Kołach i jakim sposobem doszli do tak wspaniałych wyników, to moglibyśmy powiedzieć, że ZMP-owcy ze szkoły w Rokicinach swój obowiązek względem prasy młodzieżowej pojęli w zupełności.

Dni propagandy i popularyzacji prasy młodzieżowej winny przynieść nam nowe tysiące czytelników i prenumeratorów pism młodzieżowych. Każdy z czytelników naszej prasy winien zyskać jednego nowego prenumeratora. Niech w każdym Kole znajdzie się chociażby jeden korespondent pism młodzieżowych. Nie może być w naszej organizacji Koła, do którego nie dochodzi „Pokolenie" czy „Nowa Wieś" i „Trybuna Młodych".

T. G.

TRYBUNA młodych

Pod znakiem walki o pokój

obchodzimy Światowy Tydzień Młodzieży

Pierwszy tydzień wiosny młodzież całego świata obchodzi corocznie jako swoje święto, jako święto młodzieży walczącej o pokój i postęp. W tygodniu tym młodzież wszystkich części świata, wszystkich narodowości, ras i wyznań manifestuje swą solidarność ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powstała w listopadzie 1945 r. w Londynie. Powstała — jako niespotykana dotąd w historii ruchu młodzieżowego siła, jednocząca w swych szeregach 30 milionów młodzieży z 64 narodów. Jako podstawowe zadania przed młodzieżą całego świata Światowa Federacja Młodzieży postawiła:

1 Pracę nad zbudowaniem i utrwaleniem światowego pokoju, nad odbudową i demokratyzacją świata.

2 Walkę o wyzwolenie i prawdziwą wolność dla wszystkich narodów całej kuli ziemskiej.

3 Walkę o zapewnienie pełnych praw politycznych i równego startu dla całej młodzieży bez względu na narodowość, kolor skóry, wyznanie czy płeć.

4 Pracę nad rozwojem międzynarodowej przyjaźni i braterstwa młodzieży.

3 lata istnienia Federacji — to 3 lata wytężonej pracy i nieubłaganej walki o urzeczywistnienie tych zadań. Rola i znaczenie Federacji w tym okresie znacznie wzrosły. ŚFMD wzrosła liczebnie (do 60 milionów) i okrzepła ideologicznie. Nie pomogły przeciwnikom Federacji próby jej rozbicia od wewnątrz czy od zewnątrz i staje się ona z dnia na dzień coraz potężniejszą siłą w walce o szczęście dla całej młodzieży.

Tegoroczny obchód Światowego Tygodnia Młodzieży ma dla nas szczególne znaczenie. Tydzień ten obchodzimy w okresie wzmożonej propagandy wojennej, prowadzonej przez imperialistycznych polityków i żądnych zysków fabrykantów broni. Dlatego też w tym Tygodniu właśnie młodzież demokratyczna całego świata odpowie na apel ŚFMD i da wyraz swemu mocnemu postanowieniu pokrzyżowania planów skolonizowania świata przez anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, pragnących wtrącić ludzkość w otchłań nowej wojny światowej. Tydzień ten młodzież świętować będzie jako okres wzmożonej walki o trwały pokój.

Młodzież polska, która bierze aktywny udział w pracach Federacji, od początku jej istnienia, po raz pierwszy obchodzi to święto już zjednoczona. O ile jeszcze rok temu pisaliśmy, że najlepiej uczcimy to święto przyśpieszając naszą jedność, to dziś możemy z dumą stwierdzić, że najlepiej uczcimy święto postępując w myśl wskazań Deklaracji Ideowo - Programowej Związku Młodzieży Polskiej— zjednoczonej organizacji młodego pokolenia Polski.

Najlepiej uczcimy to święto, wzmagając swe wysiłki w budownictwie Polski Ludowej, czy to w walce o ilość i jakość produkcji w fabryce, o unowocześnienie produkcji rolnej na wsi, czy też o podniesienie wyników nauki w szkole.

Trzeba, aby każdy młody Polak i młoda Polka zdali sobie dziś sprawę z tego, że wspólna jest walka chińskich żołnierzy, greckich partyzantów i uciśnionych Vietnamczyków, że dla tej samej sprawy pracuje bohaterska młodzież Zw. Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej. Wspólna jest nasza walka i wspólny jest nasz cel — trwały pokój i szczęście dla całej młodzieży. Dlatego trzeba, aby młodzież polska dołączyła się dziś do płynącego przez cały świat okrzyku: „Precz z podżegaczami wojennymi! Naprzód do trwałego pokoju!.

Jerzy Feliksiak

Potrafimy przezwyciężać swe błędy

Rosną siły organizacji dzielnicowej Śródmiejskiej Lewej ZMP

Lutowe plenarne posiedzenie Zarządu Dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej ZMP wykazało głęboką troskę wszystkich aktywistów o rozwój ilościowy i jakościowy naszej organizacji. Posiedzenie to było momentem przełomowym w pracach organizacyjnych i oświatowych Dzielnicy. Od tego czasu datuje się intensywny rozwój dzielnicowej organizacji, zarówno w kierunku podniesienia poziomu ideologicznego rzesz członkowskich, jak i rozbudowy organizacyjnej na terenie fabryk i oddziaływania ideowo - wychowawczego na najszersze masy młodzieży.

Wyniki dobrej pracy Dzielnicy nie dały na siebie długo czekać: powstały nowe koła przy Spółdzielni „Włókno", Spółdzielni Pracy, PZPW Nr. 36 Oddz. 3 i 5, CZMPW, koło terenowe i wiele innych. W miesiącu lutym obserwujemy poważny wzrost ilościowy Dzielnicy, który wyraża się obecnie cyfrą 2025 członków.

Kiedy rozmawiamy z przewodniczącym Dzielnicy kol. Mirońskim i zapytujemy o przyczyny wzrostu organizacji i aktywizacji życia organizacji, oświadcza: „Źródłem wszystkiego jest głęboka krytyka i samokrytyka dokonana na lutowym plenum. Aktyw naszej Dzielnicy zrozumiał swoje błędy i w pracy codziennej przezwycięża je. Zarząd Dzielnicy uświadomił sobie rolę, jaką winien spełniać w organizacji. Nasze osiągnięcia w poważnym stopniu zawdzięczamy temu, że potrafiliśmy widzieć swoje błędy i na nich się uczyć".

Oświadczenie kol. Mirońskiego znajduje swoje uzasadnienie i w pracy szkoleniowej i w pracy świetlicowej. Ostatni konkurs recytatorski, a później konkurs dobrego czytania, systematyczne organizowanie wieczornic świetlicowych świadczy, że w tej dziedzinie pracy nastąpiła znaczna poprawa. Dzielnica posiada obecnie **28 świetlic robotniczych i szkolnych** i kilka dobrze zorganizowanych **zespołów świetlicowych.** Na wyróżnienie z nich zasługują **zespoły ZMP przy PZPB Nr. 21, Komendzie Milicji Obywatelskiej, I-szym Państwowym Gimnazjum i Liceum.**

Oczywiście fakt dobrego funkcjonowania świetlic i organizacji życia oświatowego w ogóle zawdzięcza Dzielnica kolektywowi oświatowemu, którego kierownikiem jest referent oświatowy Dzielnicy kolega Henryk Borysiak.

Przed kilku dniami odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Dzielnicy. Był to rzeczywiście wzruszający dzień dla wszystkich członków Dzielnicy. Słowa kol. Mirońskiego, przyjmującego ten sztandar: „Będę wiernie strzegł zasad ZMP-owca pod tym sztandarem" wyrażały głęboką miłość wszystkich członków do ZMP-owej organizacji. Pod tym sztandarem Dzielnica Śródmieście Lewe zbuduje 3-tysięczną organizację na dzień 1 maja 1949 r.

J. W.

Co czytać

FISZER M. — Podróż do Nowego Świata. Książka dla młodzieży, str. 284, zł. 350. Przekład Jana Stefczyka.

Książka zawiera opis podróży dwojga amerykańskich dzieci do Związku Radzieckiego, pióra angielskiej autorki. W czasie tej podróży dzieci zaczynają rozumieć sens socjalistycznej budowy nowego świata, który odsłania się ich zdumionym oczom. Barwne przygody samotnie podróżujących dzieci przypominają film o żywej akcji. Ilustracje angielskiego grafika Ryszarda Floethe oraz dwanaście ilustracji ze Związku Radzieckiego uzupełniają interesującą treść.

„Nasze kochane studenty — z wami jakoś raźniej — przyjeżdżajcie!"

Patrole społeczne ZAMP-u zdały egzamin

Gdy wyjeżdżaliśmy z naszym patrolem społecznym, bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia w teren, przyznam się, że miałem dużą tremę — mówi kolega Respondek, kierownik najlepszego patrolu łódzkiego Ośrodka ZAMP. — Stało przed nami tyle zadań! Akcja świetlicowa, imprezowa, poradnictwo lecznicze i fachowe, praca z zakresu wiedzy rolniczej i technicznej. Było nas wprawdzie 8 osób, z różnych uczelni i wydziałów, nie znaliśmy się i nie wiedzieliśmy, co który z nas umie; lecz jedno nas łączyło: byliśmy członkami ZAMP-u i z powierzonych nam zadań pragnęliśmy się wywiązać jak najlepiej i to było najważniejsze.

Miał rację kol. Respondek. Z powierzonych sobie zadań rzeczywiście wywiązali się bardzo dobrze.

Akcja patroli społecznych organizowana przez Zarząd Główny ZAMP spotkała się z dużym entuzjazmem i zrozumieniem wśród studentów łódzkich, którzy ze swego ośrodka wystawili największą ilość patroli. Lecz ten jednostronny entuzjazm nie byłby najważniejszy. Fakt, że po 10-dniowym pobycie patroli w terenie przychodzą listy z gmin, listy pełne podziękowań i zaproszeń, świadczy o tym, że entuzjazm udzielił się tym, dla których patrole zostały stworzone, dla których pracowały.

— Wiele było do zrobienia — mówi koleżanka Barańska Janina, studentka stomatologii, która wyróżniła się pracą w patrolu. Po przełamaniu pierwszej nieufności znaleźliśmy na wsi wielu przyjaciół. Chłopi towarzyszyli nam w wędrówkach po całej gminie, udzielali gościny, pożyczali podwód. My zaś ze swej strony wnikaliśmy w życie wsi, staraliśmy się jej przyjść z pomocą, a czasami nasza pomoc była konieczna.

Szczepionki przeciw błonicy już od dłuższego czasu zajdowały się na terenie gminy. Leżałyby tam zapewne dłużej, gdyby do Różyc nie przyjechał patrol społeczny. Czyżby nie było lekarza na miejscu? Owszem, był, ale odmówił bez płatnego szczepienia.

— A co było z drzewem? — Zapewne p. Niedźwiedzki szybko bogacący się kierownik miejscowej Spółdzielni nadal otrzymywałby je bezpłatnie lub za niewielką opłatą, z przydziału Gminnej Rady Narodowej, z której ówczesnymi władzami pozostawał w kumoterskich stosunkach. I tu bystre oko członka patrolu społecznego spostrzegło tę niezdrową „idyllę".

I takich faktów można przytoczyć wiele. „Społecznicy", jak ich nazywali chłopi, patrzyli wszędzie, wszystko spostrzegali i działali. Lecz nie do tego tylko ograniczyła się ich praca. Długo pozostaną w pamięci mieszkańców wsi wieczóry świetlicowe, długo będą brzmieć w uszach melodie ich pieśni i słowa. Na wspólnych wieczorach, organizowanych w świetlicy i w prywatnych mieszkaniach opowiadali o mieście, o wzmożonej pracy, malowali przed oczyma jasne wizje przyszłości, mówili o jednym wspólnym celu, do którego dąży cały naród. I pewnie tu praca nie poszła na marne, skoro możemy przeczytać takie listy, które codziennie przychodzą na adres Sekcji Pracy Społecznej przy Zarządzie Okręgowym ZAMP-u.

„Niedługo święta, będziecie mieli wolny czas, przyjeżdżajcie do nas — czekamy, myślimy stale o Was, oczekujemy Waszej pomocy. Po Waszym wyjeździe u nas znów się źle dzieje, brak nam sił i potrzebujemy Waszej pomocy, aby się przeciwstawić. Nasze kochane studenty, z Wami jakoś raźniej, przyjeżdżajcie!".

I przyjedziemy i przyjeżdżać będziemy stale.

Nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy miastem a wsią stanowi jedno z głównych zadań, jakie postawił sobie Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej na odcinku pracy społecznej.

R. S.

Zespół świetlicowy »Służby Polsce« na wiosennym apelu



„Krakowiak" w wykonaniu hufca „S P" Liceum Pedagogicznego.

„Dworcowa szkoła"

Polska Ludowa dała szerokie możliwości kształcenia się młodzieży. Skończył się monopol warstw posiadających na szkoły średnie i wyższe. Państwo Ludowe udostępniło je szerokim rzeszom młodzieży, która w okresie rządów sanacji mogła tylko marzyć o pójściu do gimnazjum, na Uniwersytety, czy Politechniki. Ze środowiska robotniczego i chłopskiego w szkołach średnich i wyższych kształcą się dziś dziesiątki i setki tysięcy młodych ludzi. Z rokiem każdym zmienia się skład socjalny najróżniejszego typu zakładów naukowych. Coraz więcej w nich najbardziej zdrowego, najbardziej pożytecznego elementu - młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Nie wszystkie jednak trudności zostały pokonane. Olbrzymie zaniedbania okresu przedwojennego i polityka okupanta niemieckiego w dziedzinie szkolnictwa, spowodowały wielkie spustoszenia, które obecnie trzeba odrobić. Sam tekst ustawy, mówiący o możliwości kształcenia się każdego młodego, chętnego i zdolnego człowieka nie jest wszystkim. Aby kształcenie się w szkołach średnich stało się udziałem każdego, trzeba setek i tysięcy nowych budynków szkolnych, burs, szeroko zakrojonej akcji stypendialnej i wielu innych rzeczy.

Z tymi sprawami właśnie wiąże się problem kształcenia się młodzieży chłopskiej. Młodzież biedoty wiejskiej i średniorolnych chłopów nie zawsze może sobie pozwolić na prywatną „stancję" i opłacać kilka tysięcy miesięcznie. A burs jeszcze jest niedostateczna ilość i akcja stypendialna nie może objąć wszystkich potrzebujących. Dlatego też znaczna część młodzieży ze szkół średnich **dojeżdża codziennie,** przeważnie do miasta powiatowego, gdzie szkoły te się znajdują.

Na wielu liniach kolejowych naszego województwa, na wielu wiejskich stacjach, stacyjkach i przystankach kolejowych spotkać można całe zastępy młodzieży czekającej w godzinach rannych na pociąg, który ma zawieźć ich do szkoły. Jest wśród nich sporo członków naszej organizacji. Poznać ich można po organizacyjnych znaczkach, a czasem po rozmowie w przedziale pociągu, gdy mówi się o zebraniach, świetlicach, współzawodnictwie szkolnym i innych rzeczach, którymi żyją nasze koleżanki i koledzy w szkołach.

Po nauce w godzinach popołudniowych wraca się znów na dworzec.

Kiedyś czas do odjazdu pociągu spędzało się na nudnym oczekiwaniu, na bezowocnej pogawędce, a czasem... na grze w karty. Obecnie wiele się zmieniło. Państwo i władze dbają o młodzież dojeżdżającą. Wyrazem tego są nie tylko **wagony kolejowe z tabliczkami „dla młodzieży uczącej się",** ale również i nowe niedawno wprowadzone udogodnienie, które objąć winno wszystkie dworce kolejowe miast i miasteczek, z których młodzież wiejska dojeżdża do szkół. Są to **specjalne sale oddzielone od poczekalni, do których wstęp mają jedynie uczący się. Sale te są świetnie umeblowane i zaopatrzone w sprzęt pomocniczy, mapy, globusy, podręczniki, prasę, a nawet wykładowcy mają tam swe dyżury.**

Ucząca się młodzież wiejska nie traci już cennego czasu. Dzięki inicjatywie władz kolejowych i RTPD oraz władz szkolnych można uczyć się i na dworcu w jasnych, ciepłych i przyjemnych salach.

Młodzież dba o swoje **„dworcowe szkoły"** i sama z zapałem je upiększa i dekoruje. Ktoś, kto kiedyś zatrzyma się na dworcu w Radomsku, — niech taką „szkołę" zobaczy. Naprawdę warto.

Radomsko to dobry przykład. Takich sal chcielibyśmy widzieć na naszych powiatowych dworcach coraz więcej. Takie sale z pewnością będą powstawać. Będą one jednym jeszcze dowodem, że Polska Ludowa, która w młodym pokoleniu widzi najbardziej żywotne siły, widzi przyszłych budowniczych szczęścia i dobrobytu narodu, otacza je troskliwą opieką.

T. G.

Czytajcie i rozpowszechniajcie PRASĘ MŁODZIEŻOWĄ!

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 25 marca 1949 r.
Dziś: Ireneusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Premiera nowego filmu

W dniu dzisiejszym na ekran czynnego od dwu tygodni kinoteatru w sali Robotniczego Domu Kultury wchodzi nowy film p. t. „Decyzja prof. Milasa".

Jest to film produkcji radzieckiej, który bezwątpienia zainteresuje szerokie rzesze miłośników kina.

Komisja rejestracyjna

Dziś (piątek) przed Ogólną Komisją Rejestracyjną winni stawić się pozostali mężczyźni, urodzeni w roku 1925.

Przed Komisją Rejestracyjną dla oficerów stają mężczyźni i kobiety objęte rejestracją, których nazwiska zaczynają się na litery R—Ż.

Jutro, dnia 26 bm. rozpoczyna się rejestracja mężczyzn urodzonych w 1924 roku.

Komisja Rejestracyjna urzęduje od godziny 8 rano w budynku Straży Pożarnej przy ul. Armii Ludowej.

Uroczysta akademia

Dnia 27 marca o godzinie 11 w sali RDK odbędzie się w ramach Światowego Tygodnia Młodzieży uroczysta akademia, na którą zapraszamy społeczeństwo tomaszowskie.

Kurs dla straży przem.

W najbliższych dniach zostanie zorganizowany w Tomaszowie kurs szkolenia podstawowego dla przemysłowych zawodowych straży pożarnych, istniejących przy wszystkich zakładach pracy.

Prócz wykładów prowadzone będą ćwiczenia praktyczne w zakładach pracy i w terenie.

Kurs, który prowadzić będą instruktorzy Dyrekcji Przemysłu Wełnianego w Łodzi, trwać będzie cztery tygodnie. K. K.

Manifestacyjne zebranie w RDK

Społeczeństwo Tomaszowa popiera stanowisko Rządu

w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem

W sali Robotniczego Domu Kultury odbyło się zgromadzenie przedstawicieli społeczeństwa tomaszowskiego, poświęcone omówieniu stosunku Państwa do Kościoła, sprecyzowanego w ostatnich dniach przez min. ministra Wolskiego.

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego Związku Zaw. Włókniarzy — tow. Toszę, dłuższy referat wygłosił prezes Zarządu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego ob. Sosnowski.

Po stwierdzeniu, iż zagadnienie, jakie w oświadczeniu rządowym zostało podniesione, jest sprawą obchodzącą ogół polskiego społeczeństwa, zarówno wierzących jak i niewierzących i po stwierdzeniu, iż codzienna praktyka ostatnich lat najdobitniej świadczy o właściwym stosunku Rządu Ludowego do spraw religii, wierzeń i do Kościoła — ob. Sosnowski omówił stanowisko i postawę kleru katolickiego w okresie tysiąclecia historii Polski, piętnując wszystko zło, jakie Kościół i kler Polsce przyczynił, jak również podnosząc nazwiska takich ludzi, jak ks. Staszic, Kołłątaj, Ściegienny czy inni.

Następnie mówca scharakteryzował politykę części kleru w okresie okupacji i po wyzwoleniu i kończąc przemówienie oświadczył: „stanowisko Rządu jest stanowiskiem wszystkich demokratów, szerokich mas społeczeństwa, wszystkich partyjnych i wszystkich uczciwych bezpartyjnych i z pewnością nie będzie żadnych zadrażnień, gdy część kleru zmieni wreszcie i zrewiduje swój stosunek do Polski Ludowej".

W dyskusji, jaka wywiązała się po przemówieniu, na szczególne podkreślenie zasługuje wystąpienie bezpartyjnego praktykującego katolika — dr. Masłowskiego, który oświadczył m. in.:

„Będąc wierzącym i praktykującym katolikiem uważam, że wypowiedzenie się min. Wolskiego jest krokiem naprzód, gdyż w zupełności wyjaśnia sytuację, jaka wytworzyła się między Państwem a Kościołem.

Katolicy z niepokojem obserwują nienormalne stosunki, jakie wytworzyły się i obecnie, po jasno sprecyzowanym oświadczeniu Rządu należy te stosunki wyjaśnić, co jest koniecznym, a równocześnie możliwym do osiągnięcia.

Oczekujemy od episkopatu polskiego wypowiedzi, wypowiedzi pozytywnej, która by odprężyła sytuację, która by przekreśliła szeptaną propagandę o walce z religią, o ograniczeniach w dziedzinie wierzeń i religii. Nie ma żadnych ograniczeń, na co jest chociażby dowodem fakt, iż ja, jako katolik czytuję i mogę czytać pisma katolickie, których jest obfita ilość w Polsce.

Katolickie społeczeństwo oczekuje również oświadczenia episkopatu w sprawie biskupów, których nazwiska wymienił min. Wolski, gdyż nas, katolików, boli każda skaza na osobach przedstawicieli Kościoła, tak jak bolały nas ostatnie procesy, które rzuciły światło na działalność części kleru.

Będę wyrazicielem wielu katolików, jeśli zwrócę się do episkopatu, by unormował stosunki z Rządem, bo katolickie społeczeństwo pragnie zgody i skupienia wszystkich sił dla odbudowy państwa polskiego.

Ob. Masztalerz — członek Stronnictwa Ludowego — mówił:

Zagadnienie tu omawiane jest ważne i dla mnie, wychowanego w katolickiej atmosferze.

Po wyzwoleniu — droga, na jaką wkroczyliśmy, wymaga skupienia wszystkich sił do stworzenia lepszej, jaśniejszej, sprawiedliwszej Polski.

Tymczasem kler, który winien stanąć we wspólnym szeregu — obraża się na Polskę Ludową. Przykro nam i boli nas, że część kleru ma pretensje do Polski, że stwarza się zagadnienie walki z religią.

Uczymy religii w szkołach, ale nie pozwolimy, by na lekcjach religii mówiono przeciw Polsce!

Nieprawda, że ktoś w Polsce z religią walczy.

Duchowieństwo winno stanąć z nami do roboty, a nie występować przeciwko nam, przeciw szerokim masom chłopskim i robotniczym.

Ob. Mikołajczyk — nauczyciel, powiedział m. in.: Patrzyliśmy z troską na to, co u nas się dzieje. Obserwując wykorzystywanie ambony i konfesjonału — Rząd wykazał wyjątkową cierpliwość, czekając na wyjaśnienie stosunków między Państwem i Kościołem.

Rząd dał pełną, sprawiedliwą i właściwą odpowiedź. Przygwoździł kłamstwa szeptanej propagandy. Było to najłagodniejsze oświadczenie, jakie mogło nastąpić, a pod którym my wszyscy podpisujemy się obiema rękoma.

Po wypowiedzi przedstawiciela PZPR, tow. Balcerskiego, który na zakończenie stwierdził: „czas najwyższy, by duchowieństwo w Polsce oświadczyło, czy jest z narodem polskim, czy przeciw narodowi! i oświadczeniu przedstawiciela młodzieży, kol. Trombskiego zebrani robotnicy, inteligencja, kobiety, młodzież, przedstawiciele partii i bezpartyjni, którzy szczelnie wypełnili salę RDK, przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której wyrazili całkowite poparcie dla stanowiska Rządu, wyrażonego w oświadczeniu min. Wolskiego.

Podobne zebrania odbywają się na wszystkich zakładach pracy, gdzie robotnicy i pracownicy manifestują przeciw ingerencji Kościoła w sprawy świeckie i zagadnienie polityczne.

Kat dystryktu radomskiego przekazany władzom polskim

W związku z ujęciem generała S. S. Herberta Bethera, dowódcy S. S. i policji byłego dystryktu radomskiego, od maja 1942 r. do 1945 r. odpowiedzialnego za całokształt zbrodni niemieckich popełnionych na byłym dystrykcie radomskim, do którego należał również Tomaszów Maz., wzywa się naocznych świadków, względnie osoby, posiadające bezpośrednie wiadomości o dokonywanych zbrodniach w czasie okupacji, jak również rodziny po zamordowanych, by niezwłocznie zgłosiły się do Komisariatu M. O. (Referat Śledczy) w Tomaszowie Maz. celem złożenia zeznań.

Wzywa się również do składania zeznań byłych więźniów obozów koncentracyjnych względnie osoby najbliższe po straconych w obozach.

Wszyscy mieszkańcy proszeni są w razie posiadania jakichkolwiek zdjęć, względnie ogłoszeń odnoszących się do dokonywanych egzekucji — o dostarczenie ich władzom milicyjnym.

Aktyw szkolny ZMP obraduje

W sali kasyna PFSJ Nr. 1 toczyły się obrady Rejonowej Konferencji aktywu szkolnego. Na konferencję przybyli przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Komendy Wojewódzkiej SP i komendy Chorągwi ZMP, nauczycielstwa oraz około 80 aktywistów szkolnych z terenu Tomaszowa Maz., powiatu opoczyńskiego i koneckiego. Zasadniczym celem konferencji było przeniesienie uchwał konferencji Wojewódzkiej oraz rozpracowanie metod pracy na zaniedbanym dotychczas odcinku szkolnym.

Temu celowi służył referat kol. Barcikowskiego, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Nawiązując do uchwał III plenum Zarządu Głównego prelegent zanalizował najpoważniejsze błędy pracy ZMP na odcinku szkolnym. Należy do nich przede wszystkim oderwanie się koła ZMP od mas uczniowskich, jego niedostateczne powiązanie z najważniejszymi problemami szkoły i brak szkolenia ideologicznego. Mówiąc o nowych zadaniach organizacji szkolnej kol. Barcikowski stwierdził, że problemem, który najżywiej powinien obchodzić ZMP-owca-ucznia, jest nauka. Musimy wprowawdzić w czyn rzucone hasło „każdy ZMP-owiec w szkole, to przodujący uczeń".

Oddźwięk należyty musi znaleźć również sprawa masowości. Trzeba na wszystkich kołach sprawę postawić jasno — ZMP musi objąć 65 procent młodzieży szkolnej. Koło szkolne musi również nadawać oblicze całej młodzieży szkolnej, musi ściśle współpracować i kierować SP, ZHP, organizacjami społecznymi i samorządem szkolnym.

Jednocześnie aktyw szkolny jeszcze w większym niż do tej pory stopniu musi pracować na odcinku Zarządów Powiatowych i Miejskich oraz Brygad Oświatowych. Zacieśniać trzeba współpracę z młodzieżą robotniczą i chłopską. W tej pracy wzorować trzeba się na bogatych doświadczeniach komsomolskiej organizacji szkolnej w ZSRR.

A więc, reasumuje kol. Barcikowski, koła szkolne ZMP, to pomoc wychowawcy, to współbudowniczy silnej organizacji.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem, zabierali głos kol. kol. Tromski Marian, Kilian, Kostiuk, Kania, Wasik, Rawlik, Wieczorkowski i Kolczyński.

W dyskusji zajmowano się najistotniejszymi zagadnieniami, a więc sprawą ZHP, organizacją pracy młodzieży szkolnej w ramach Brygad Oświatowych, problemem podniesienia poziomu nauki wśród ZMP-owców i t. p. W sprawie ZHP wyjaśnień udzielił przedstawiciel Komendy Chorągwi, kol. Haenzel, poczem zabrała głos naczelnik Wydziału Młodzieżowego Kuratorium tow. Jaśkiewicz. Mówczyni podkreśla, że władze szkolne i nauczycielstwo do pracy ZMP na terenie szkoły przywiązują wielką wagę. Dowodem tego jest opieka, jaką otaczany jest ZMP oraz tworzenie zespołów wychowawczych, których zadaniem będzie koordynacja pracy wychowawczej na terenie szkoły.

Konferencję zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieżowego. J. K.

Czarna lista pijaków

Podajemy do publicznej wiadomości nazwiska tych, którzy w ostatnim czasie zasłużyli, by wpisać ich na czarną listę pijaków.

Oto one:

Władysław Filipczak, zamieszkały Antoniego 26, Stanisław Kupski, zam. w Spale, Marian Kotynia, Jerozolimska 18, Władysław Kalinowski, Zgorzelicka 8, Zygmunt Topolski, Zgierska 42 (Łódź), Marian Osuchowski, Dworcowa 48 i Stanisław Sobotkowski, Zawadzka 112.

Temu ostatniemu nie wystarczyło upicie się, wtargnął bowiem na teren Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 28, gdzie wywołać próbował awanturę z funkcjonariuszami Straży Przemysłowej, którą przecięła interwencja Milicji.

Najwyższy chyba ku temu czas, by zrozumieć, jaką plagą jest alkoholizm i jakim wrogiem człowieka jest wódka.

Kronika sportowa

Ubiegłej soboty odbyło się II Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Klubu Sportowego ZMP „Tomaszowianka" w lokalu własnym.

Zebranie poprowadził ob. Nowak. Po sprawozdaniach ustępujących władz klubu, walne zebranie udzieliło im na wniosek Komisji Rewizyjnej jednogłośnie absolutorium.

Referat na temat „Nowe drogi sportu polskiego" wygłosił okręgowy inspektor Z. S. „Związkowiec" w Łodzi ob. Kucharski. Klub sportowy ZMP „Tomaszowianka" przystąpił w myśl przeprowadzanej reorganizacji sportu do Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec".

Po zakończeniu zebrania odbyło się zebranie konstytucyjne zarządu R. S. „Związkowiec".

Prezesem został wybrany ob. Zieliński E., wiceprzewodniczący I ob. Jankowski L., wiceprzewodniczący II ob. Gobyłecki, wiceprzewodniczący III Dylewski B., sekretarz ob. Osiński M., zastępca ob. Morawski J., skarbnik ob. Pietruszczak H., zastępca ob. Promiński J., gospodarz ob. Promiński J., członek zarządu ob. Dulewicz K., Wędrak i Pietruszczak K. (I).

Komisja Rewizyjna: Wątróbski Z., Pietruszczak K. (II), Paczutkowski R.

Sąd Koleżeński: Nowak W., Wilczak M., Michalak J. i Lis T.

Tydzień SFMD rozpoczęty

W sobotę został uroczyście rozpoczęty Światowy Tydzień Młodzieży obchodzony na całym świecie przez wszystkie postępowe organizacje zrzeszone w SFMD.

W Tomaszowie Maz. Tydzień został rozpoczęty capstrzykiem. Przy ul. A. L. koło budynku Straży Pożarnej zebrały się delegacje ZHP, ORMO, hufce SP, członkowie ZMP. Po wysłuchaniu przemówień kol. Wieczorkowskiego z ramienia ZMP, kol. Karpa z ramienia ZHP i kol. ppor. Zawadzkiego z ramienia SP pochód ruszył przez Pl. Kościuszki, ul. Antoniego, Armii Czerwonej i A. L. z powrotem do budynku Straży Pożarnej, gdzie nastąpiło jego rozwiązanie.

W czasie pochodu wznoszono okrzyki na cześć SFMD

J. K.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 piękna komedia dramaturga hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70
O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach).

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska B. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier".

kina

ADRIA — „Radziecka Ukraina"
BAŁTYK — „Klęska Szpiega"
BAJKA — „W cieniu podejrzenia"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 12.
HEL — (dla młodz.) — „Zaklęta Narzeczona".
MUZA — „Sen o Miłości".
POLONIA — „Zapomniana Wioską."
PRZEDWIOŚNIE — „Rudzielec"
ROBOTNIK — „Nikt nic nie wie,,
ROMA — „Skarb"
REKORD — „Knock-Out"
STYLOWY — „Nicholaus Nickleby"
ŚWIT — „Zamieć Śnieżna"
TĘCZA — „Klęska Szpiega"
TATRY — „Lekkomyślna Siostra"
WISŁA — „Obywatel Kane"
WOLNOŚĆ — „Trzeci Szturm"
WŁÓKNIARZ — „Volpone"
ZACHĘTA „Trzeci Szturm"

HENRYK SZTOMPKA na piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii.

Znakomity pianista HENRYK SZTOMPKA weźmie udział w piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii (25 bm., godz. 19.15) i wykona z tow. orkiestry Koncert f-moll Chopina. W programie koncertu poza tym utwory Webera, Liadowa i Rimskij-Korsakowa. Dyryguje WŁADYSŁAW RACZKOWSKI. Bilety od zł. 60 do 410.— do nabycia w kasie Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16-ej.

HENRYK SZTOMPKA GRA DLA ŚWIATA PRACY

W ramach niedzielnego poranku symfonicznego Filharmonii Miejskiej, 27 b. m. godz. 12.15 znakomity pianista polski H E N R Y K S Z T O M P K A wykona Koncert f-moll Chopina. Bilety dla świata pracy do nabycia wyłącznie w Wydziale Kulturalno-Oświatowym O.KZ.Z. (Traugutta 18) w cenie po zł. 33.— i 60.— na wszystkie miejsca.

SPORT SPORT SPORT

CZEKAMY NA REHABILITACJĘ piłkarzy ŁKS-Włókniarza

Co było przyczyną braku kondycji łodzian na meczu z Wisłą?



W niedzielę drużyna ligowa ŁKS Włókniarza wyjeżdża do Warszawy, gdzie zmierzy się z tamtejszą Legią. Pomimo katastrofalnej porażki z Wisłą łudzimy się, że może tym razem piłkarze ŁKS Włókniarza zaoszczędzą nam rumieńców wstydu i zagrają o klasę lepiej, niż w ubiegłą niedzielę. Bo doprawdy, przykro było na nich patrzeć.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ BRAKU KONDYCJI ŁODZIAN

Przede wszystkim u łodzian zawiodła kondycja. Przyczyn tego nie potrzebujemy się długo doszukiwać, tkwią one przede wszystkim w niesportowym trybie życia naszych czołowych piłkarzy. Przed meczem z Wisłą starano się wszelkimi sposobami przemówić im do ambicji, tymczasem odniosło to taki skutek, że bezpośrednio po odprawie wielu poszło sobie na „bombierkę". Czy więc możemy się dziwić, że później na boisku poruszali się jak muchy w miodzie?

Kierownik sekcji piłkarskiej ŁKS Włókniarza ob. Rutowicz nie chce w ogóle wspominać tego meczu.

TAKIEJ PORAŻKI NIKT NIE PRZEWIDYWAŁ

— Śmieszne byłoby, gdybym się upierał przy tym, że moglibyśmy wygrać z Wisłą. Wisła przewyższa nas przynajmniej o klasę, ale nigdy nie przypuszczałem, żebyśmy dostali aż takie lanie. Mogliśmy przegrać 2:4, ale nigdy 2:8.

NIE TRACIMY JESZCZE NADZIEI

Jak się przedstawia pańskie samopoczucie przed meczem z Legią? — pytamy naszego rozmówcę.

— Sądzę, że chłopcy zagrają lepiej, niż z Wisłą. Możemy przegrać, ale powinniśmy zawiązać przynajmniej równorzędną walkę z warszawiakami.

URBAN CIĄGLE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

— A jak przedstawia się sprawa z Urbanem — pytamy na zakończenie naszej rozmowy kierownika sekcji piłkarskiej ŁKS Włókniarza.

— Formalności są już wszystkie załatwione, nie mamy jednak jeszcze decyzji w tej sprawie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Oczywiście, Urban wzmocniłby nasz zespół ligowy, no, ale musimy jeszcze czekać na odpowiedź z Warszawy. Jaka ona będzie, trudno na razie to przewidzieć.

Nasze widownie

Ostatnie imprezy łódzkie w boksie i piłce nożnej pokazały znowu, że wśród naszych widzów sportowych znajduje się ciągle jeszcze wiele niewyrobionych sportowo ludzi na widowni.

Poco chodzimy na widowiska?

Wydawałoby się, że:

1) aby spędzić kilka godzin wolnego czasu dla odpoczynku i odprężenia nerwowego,

2) aby przy okazji zaczerpnąć świeżego powietrza i nacieszyć się — jeśli będzie okazja — słońcem,

3) aby napawać nasz wzrok pięknem walki sportowej (fair),

4) aby przeżyć wiele płynących stąd emocji.

A tymczasem:

1) walczymy o miejsce na widowni lub jesteśmy świadkami nieprzyjemnych form tej walki,

2) musimy oddychać mocno zadymionym powietrzem, co specjalnie daje się we znaki amatorom boksu.

3) zdrową emocję walki sportowej mącimy sobie (lub innym) gwizdami, okrzykami niezadowolenia z orzeczeń sędziowskich, okrzykami w rodzaju: zabij", „bij go".

Na widowisko sportowe trzeba umieć patrzyć obiektywnie.

Nie znaczy to bynajmniej że publiczność musi być chłodna, wstrzemięźliwa w oklaskach. Widownia powinna żyć, entuzjazmować się i dopingować swoich. Chodzi tylko o kulturalne formy tego wyżywania się widowni. O to tymczasem muszą walczyć organizatorzy, sędziowie... i milicja.

ZAPAŚNICY NASI

przygotowują się do meczu z Bułgarią

Najbliższym spotkaniem międzypaństwowym zapaśników polskich będzie mecz z Bułgarią, który rozegrany zostanie w Warszawie 22 maja br. Przed spotkaniem tym Polski Związek Atletyczny zorganizuje dla kadry reprezentacyjnej 11-dniowy obóz kondycyjny, który rozpocznie się 10. 5. W obozie weźmie udział 16-tu zawodników, przewidzianych do reprezentacji, a mianowicie:

W. musza — Szneider (Poznań) i Rokita (Warszawa), w. kogucia — Toboła i Marcok (obaj ze Śląska), w. piórkowa — Kusz (Śląsk) i Kauch (Poznań), w. lekka — Kuligowski (Śląsk) i Stróżek (Kraków), w. półśrednia — Gołaś (Śląsk) i Kryszmalski II (Wrocław), w. średnia — Radoń (Kraków) i Gryf (Śląsk), w. półciężka — Bajorek (Kraków) i Szajewski (Warszawa), w. ciężka — Kryszmalski I (Wrocław) i Idzikowski (Poznań).

Obóz poprowadzą trenerzy Szczeblewski, mgr. Borejsza oraz prezes PZA Ziółkowski, który będzie równocześnie kierownikiem obozu.

POLSKA - CSR

w koszykówce męskiej

PRAGA (obsł. wł.). Międzypaństwowe spotkanie w koszykówce drużyn męskich Czechosłowacji i Polski odbędzie się w Pradze w sobotę, dn. 26 bm. Zwycięska drużyna otrzyma puchar, ufundowany przez czechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa.

Reprezentacja Polski przybędzie do Pragi w piątek wieczorem, a w sobotę w godzinach przedpołudniowych będzie przyjęta przez prezydenta miasta dr. Vacka.

Śmiertelny wypadek na boisku piłkarskim w CSR

W czasie meczu piłkarskiego drużyn czeskich „Sokol" (Volynic) — „Sokol — Zbrojovka" (Strakonice), uległ śmiertelnemu wypadkowi gracz Strakonic — J. Koutensky, który upadł na leżący opodal boiska materiał budowlany, doznając pęknięcia podstawy czaszki. Koutensky zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 29

1. Wyznacza się delegatów W. S. na dzień 27.III.49 r.:

Na mecz o mistrzostwo Kl. B Filmowiec — Korab w Piotrkowie — obyw. Krysiak na zawody towarzyskie Lechia — Tramwajarz w w Tomaszowie — obyw. Kuczkowski na zawody towarzyskie Włókniarz — Concordia II w Tomaszowie — obyw. Bednarek.

2. Zaleca się bezwględnie przestrzeganie § 21 Reg. Sportowego o mających się odbyć zawodach na 10 dni przed terminem zawodów.

3. Podaje się do wiadomości, iż Indywidualne Mistrzostwa Seniorów Okręgu odbędą się w dniach 8, 9 i 10. IV 49 r. w hali Wimy. Dodatkowe zgłoszenia do Ind Mistrz Okręgu przyjmowane będą od dnia 28. III. 49 r. do godz. 19.00.

4. Karze się zawodnika Kędzierskigo Ryszarda 6-cio tygodniową dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia z dalszą przynależnością do Ł.K.S. Włókniarz.

5. Zawiesza się zawodnika Pietraszka Józefa Zryw Łódź do czasu wyjaśnienia odnośnie meczu z dn. 13. III. 49 r.

Sekretarz
(—) Krysiak

Przewodniczący W.S.
(—) M. Tyl

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat WGiD Nr 6

1. Podaje się do wiadomości: że zmienia się godzinę rozpoczęcia zawodów popołudniowych jak następuje: 18.4.49 r. o godz. 17 zamiast 15, 26.5.49 r. godz. 18 zamiast 16.

2. Zawiadamia się, że zawody Włókniarz II — Widzew I b z dnia 27.3. rb. przeniesione na dzień 18.4. rb. wyznacza się na godz. 15 boisko bez zmian.

Zawody Widzew I b — ZZK Ł.II przeniesione z dnia 3.4. na 26.5 rb. wyznacza się na godz. 18 boisko bez zmian.

Wyznacza się zawody:

a) Widzew II — TUR III na dzień 27.3 rb. jako przedmecz spotkania Widzew — Radomiak.

b) ŁKS III — TUR na dzień 3.4. rb. jako przedmecz ŁKS — Warta.

3. Stosownie do komunikatu PZPN Nr. 5-49 Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN apeluje do wszystkich zawodników, biorących udział w rozgrywkach mistrzowskich o zachowanie dyscypliny sportowej i o nienaganne zachowanie się tak w czasie gry, jak i po zakończeniu, zarówno w stosunku do sędziego jak i zawodników.

Ponadto WG i D przestrzega wszystkich graczy, że w obecnym sezonie będą stosowane surowe kary w stosunku do winnych, a wszelkie objawy niesportowego zachowania się będą jaknajostrzej tępione.

4. WG i D przypomina wszystkim klubom o konieczności dokładnego wypełniania kart zgłoszeń zawodników przy przesyłaniu ich do PZPN. W szczególności należy zwrócić uwagę na konieczność wypełniania II odcinka (drugiego) karty zgłoszenia.

Jednocześnie WG i D podaje do wiadomości, że nie należy przesyłać do PZPN wraz z kartami żadnych fotografii zawodników czy też legitymacji.

Karty zgłoszenia winny być wysyłane przy piśmie, w którym wyszczególnić należy wszystkie nazwiska zgłoszonych zawodników i ogólną ilość przesyłanych kart, bez dodatkowych wykazów w for-

CSR-Luksemburg 2:2 (1:0)

Praga (obsł. wł.) W obecności 16 tysięcy widzów odbył się w Bratysławie międzypaństwowy mecz piłkarski CSR — Luksemburg. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Obie bramki dla CSR zdobył Hemele, dla Luksemburga — Wagner i Pawlus. Sędziował bardzo dobrze Polak — Michalik.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: 11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-1?
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-26
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-26
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Teodor Dreiser 75

Tragedia Amerykańska

Pojechał więc do Albany, żeby wywrzeć nacisk na gubernatora i przyśpieszyć termin rozprawy. Gubernator wysłuchawszy osobistych argumentów Masona i Belknapa przychylił się do prośby Masona z tej racji, że zwołanie specjalnego posiedzenia Sądu Najwyższego nie ma nic wspólnego ze zwykłą sprawą, jeżeli zajdzie taka konieczność. Zresztą nie leży to w zakresie jego kompetencji, sam Sąd Najwyższy rozpatrzy te dowodzenia. Wyznaczył więc posiedzenie tego sądu na piątego sierpnia pod przewodnictwem Fryderyka Oberwaltzera.

Nie mogąc nic uzyskać u gubernatora, pan Belknap i Jephson poszli do Oberwaltzera, żeby go przekonać o potrzebie zmiany terminu na tej zasadzie, że dotychczas cała opinia publiczna jest przeciw oskarżonemu i niepodobna będzie znaleźć dwunastu ludzi w całym okręgu, którzy dzięki insynuacjom Masona nie byliby do niego uprzedzeni. Wszyscy są przekonani o jego winie i zanim obrona zabierze głos, on będzie już skazany w opinii publicznej.

— W jakiż sposób dowiedziecie panowie jego niewinności? — zapytał Oberwaltzer, który był na ogół bezstronny.

— Ależ panie prezesie, zbrodnię tę tylko pan prokurator tak wyolbrzymił... — Tu Mason gorąco zaprotestował. — Rozjątrzył i obałamucił publiczność... Śmiem twierdzić, że nie znajdziemy dwunastu przysięgłych, którzy by umieli osądzić go bezstronnie.

— Nonsens! — zawołał Mason gniewnie. — Jak to? Sami dziennikarze przecież zebrali więcej materiału obciążającego ,niż ja. Ogólnie wiadome fakty wywołały to uprzedzenie do oskarżonego. Ja tyleż wiem i utrzymuję, co inni. Jeżeli sprawa ta zostanie przeniesiona do innego okręgu, dokąd większość tutejszych świadków będzie musiała jechać, okręg nasz narażony będzie na wielkie koszty, których ponieść nie będzie w stanie, i zresztą nie jest to konieczne.

Oberwaltzer, spokojny i zrównoważony urzędnik, zawsze gotów był zgodzić się na konserwatywne ujęcie sprawy, więc i teraz przechylił się na stronę rozumowań Masona. Po pięciu dniach namysłu odpowiedział obrońcom odmownie. Jeżeli zresztą przegrają sprawę, mają jeszcze w odwodzie sąd apelacyjny. Wyznaczył więc termin rozprawy na piętnastego października. Dosyć mają czasu na przygotowanie obrony — pomyślał sobie, po czym udał się na resztę lata do Blue Montain Lake, gdzie oskarżyciel i obrońcy, w razie, gdyby zaszły jakieś komplikacje, mogli go zawsze znaleźć.

Odkąd adwokaci zajęli się sprawą Clyda Mason podwoił starania, żeby jego wysiłki w udowodnieniu winy Clyda nie poszły na marne. Obawiał się młodego Jephsona prawie tyleż samo, co i Belknapa. Do pomocy zarezerwował sobie Burtona i Earla i pojechał z nimi do Lycurgus po dalsze dowody winy Clyda. Tam dowiedział się: 1) gdzie Clyde kupił aparat fotograficzny, 2) że Clyde na trzy dni przed wyjazdem powiedział pani Peyton, iż zamierza wziąć ze sobą aparat, 3) że w Lycurgus jest sklep z konfekcją męską, którego właściciel Orrin Short opowiedział pod wielkim sekretem Burtonowi, iż cztery miesiące temu Clyde Griffiths zapytywał go o radę, jak ma pozbyć się płodu żona jakoby pewnego robotnika. Opowiedział dalej, że on mu poradził udać się do doktora Glenna, 4) że wyszukawszy doktora Glenna dowiedziano się, iż istotnie była u niego Roberta, której rysopis podał. Clyda jednak nie widział, gdyż jej nie towarzyszył, ale powiedział przy tym, jaki straszny rozstrój nerwowy miała Roberta, oraz powtórzył jej opowiadanie, z którego można było wywnioskować, że i ona nie była bez winy, o czym jednak Mason wolałby na razie nie wiedzieć. Wreszcie 5) po długich poszukiwaniach odnaleziono kapelusznika, który sprzedał Clydowi kapelusz w Utica. Stało się to zupełnie przypadkowo. Kiedy Burton zjawił się w Utica, pismo miejscowe czym prędzej postarało się o wywiad u niego, który został podany w gazecie wraz z portretem jego i Clyda. Kapelusznik poznał swego klienta, skomunikował się z Masonem i zeznanie jego, spisane i zaopatrzone własnoręcznym podpisem, znalazło się w kieszeni prokuratora.

Prócz tych nowych, rewelacyjnych wprost dowodów otrzymał Mason list od tej wiejskiej dziewczyny, która z takim zachwytem przyglądała się Clydowi na statku „Cygnus". Pisała, że pamięta doskonale młodzieńca w słomkowym kapeluszu, który wysiadł w Sharon. Był to jeden dowód więcej, zgadzający się zresztą z zeznaniem kapitana, i Mason widział w tym palec Opatrzności, który mu najwyraźniej wskazywał drogę.

W końcu przyszło jeszcze niesłychanie ważne zeznanie od pewnej pani, zamieszkującej w Bedford w Pensylwanii, która pisała, że od trzeciego do dziesiątego lipca bawiła ze swym mężem nad jeziorem Big Bittern. Ósmego lipca, około szóstej wieczorem, oboje z mężem wypłynęli łodzią i wówczas usłyszała krzyk — dziewczęcy, żałosny, śmiertelny krzyk. Brzmiał dosyć słabo z oddali, z drugiej strony wyspy.

Mason postanowił zatrzymać na razie wszystkie te wiadomości, o aparacie i zdjęciach w nich zawartych, o sprawie Clyda w Kansas City, i podać je do wiadomości publicznej dopiero przed samym procesem albo na samej sprawie i uniemożliwić w ten sposób obronie odparcie tych dowodów lub ich złagodzenie.

D-036416

d. c. n.